Nr. 108. Dnia 19 kwietnia. **Wtorek.** **Dnia 7 (19) kwietnia 1892 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Hermogenesa M.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut	3.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.	Sobota	Wojciecha B. M.
Środa:	Sulpicjusza M.	Zachód „ „	6-ej	„	57.	Zachód „ „ 1 „ 54 w.	Niedziela:	Fidelisa M.
Czwartek:	Anzelma B.	Długość dnia godzin	13	„	52.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 4 c. 6).	Poniedz.:	Marka Ewan.
Piątek	Sotera P. M.	Przybyło „ „	6	„	16.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 4,0.	Wtorek:	Marcelina P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego.

W latach 1884 i 1887 wydano specjalne prawa, dotyczące utrwalenia russkiej własności ziemskiej w zachodnich gubernjach Rosji.

Obecnie, ze względu na szczególne położenie gub. wołyńskiej, uznaliśmy za dobre, w uzupełnieniu praw powyższych, wprowadzić, nim ogłoszone będzie prawo ogólne o poddaństwie russkiem, czasowe przepisy, dotyczące osiedlania się w gub. wołyńskiej osób pochodzenia nierusskiego.

Wskutek tego i zgodnie z uchwałą komitetu ministrów rozkazujemy:

1) Zabronić wszystkim emigrantom zagranicznym, a w tej liczbie i tym, którzy przyjęli poddaństwo russkie: a) osiedlania się na przyszłość w gub. wołyńskiej po za terytorjum osad miejskich i b) nabywania w przyszłości w rzeczonej gubernji jakiemikolwiek sposobami, z wyjątkiem spadkobrania, prawa własności majątków nieruchomych, położonych po za granicami terytorjum osad miejskich, oraz prawa władania lub użytkowania co do takich majątków.

2) Zachować, w stosunku do osób wyż wzmiankowanej kategorji, które przed datą ukazu niniejszego osiedliły się już w gub. wołyńskiej po za terytorjum miejskiem — prawo władania i użytkowania co do gruntów, nabytych na własność lub dzierżawionych na zasadach przez prawo dozwolonych, co zaś do tych, który wyznają religję prawosławną, pozostawia się nadto prawo nabywania na własność, lub użytkowania gruntów, położonych po za terytorjum miejskiem.

3) Uznawać za nieważne wszelkiego rodzaju tranzakcje, dokonane z wykroczeniem lub obejściem zakazu, zawartego w art. 1-ym.

4) Gdyby tranzakcja, wymieniona w art. 3-im, dostrzeżoną została przez miejscowy rząd gubernjalny, to po zgromadzeniu potrzebnych danych, których na wezwanie winny niezwłocznie dostarczyć władze sądowe i wszelkie inne urzędy i osoby urzędujące, gubernator upoważnia podwładnego sobie urzędnika do wytoczenia w miejscowym sądzie okręgowym akcji o unieważnienie zawartej tranzakcji lub spisanego aktu. Sprawy tego rodzaju winny być prowadzone podług procedury, przepisanej dla spraw, dotyczących interesów skarbu.

5) Upoważniamy gubernatora wołyńskiego do wysyłania drogą administracyjną do miejsc stałego zamieszkania tych, którzyby się po dacie tego ukazu osiedlili po za obrębem osad miejskich w gub. wołyńskiej, wbrew zakazowi wskazanemu w art. 1-ym.

Senat rządzący przedsięweźmie kroki właściwe dla wykonania niniejszego prawa.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

W Gatczynie, 14-go marca 1892 r.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władimira; jutro Czesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa—Krakowskie-Przedmieście—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Ernani" (z udziałem p. Henryka Prevosta); jutro „Zbójcy"; Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach"; jutro „Oj mężczyzni, mężczyzni"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10187 rs. 18½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

A zatem Francja będzie miała znowu sensacyjny proces przed radą stanu. Minister sprawiedliwości, Ricard, wstępując w ślady swojego przeciwnika, Fallières'a, powołał przed kratki najwyższego trybunału politycznego biskupa Babtifolier'a z Mende. Wina przypisywana biskupowi wysnuwa się z dwóch faktów: wydania okólnika, w którym tenże zaleca djecezjanom swoim, aby do rad gminnych wybierali tylko dobrych katolików, i puszczenia w obieg dwóch pisemek ulotnych, które z rozkazu biskupa rozdawano w szkołach ludowych jego djecezji. Wypłata pensji biskupa Babtifolier'a zamknięta jest już od d. 9-go b. m.; terminu rozprawy przed radą stanu dotąd nie wyznaczono.

Sesja skupczyny serbskiej zakończyła się ochoczym bankietem partji radykalnej, która, pomimo

„FREUND FRITZ."

(Z NOTATEK TURYSTY.)

Wiedeń w kwietniu.

Wiosna austrjacka. — *Austria bellicosa.* — Stolica bez państwa.—„Przyjaciel Fritz."—Artyści nasi w „Künstlerhausie".

Oddać jej trzeba tę sprawiedliwość, że Austrja bawić się nie lubi w blagiersko-kokieteryjne pozowanie u granic... Południowemi szlakami wjeżdża się do monarchji austro-węgierskiej wprost, jak do karczmy. Co innego Prusy. *Vis-à-vis* Wierzbołowa i Aleksandrowa pobudowały co się zowie dworce kolejowe, jeżeli nie imponujące przybyszom, to nie... rażące ich przynajmniej. Austrjacka Szczakowa i w ślad za nią Trzebinia wprost—smucą. Podróżny w własnem nawet mniemaniu spada sromotnie do znaczenia jakiejś przesyłki pocztowej, wyrzuconej z wykwintnego sleeping-car'u na pomost jakiegoś bagażowego czasowego składu, problematycznie bardzo okraszonego żandarmem z myśliwską strzelbą, zarzuconą na ramię, i w kapelusiku z koguciem piórkiem... A Trzebinia? Któż mniej więcej nie zna jej poczekalni pierwszej i drugiej klasy z szynkwasem zamiast bufetu, z zaspanym garsonem w poplamionym fraku, z trójjęzycznemi napisami, wciąż jeszcze dotąd, niestety, obiecującemi tylko troje cudów konfortu i wygody!

O brzasku dnia wyranżerowany wagon inwalid, pełniący nie fatygującą służbę na krótkiej przestrzeni Szczakowa—Trzebinia, wyrzuca nas przed werendę Trzebini, opleconą melancholicznemi splotami czarnych, jak sznurki od *pince-nez'u*, gałęzi dzikiego wina.

Świeże powietrze, bo świeże, czuć jednak jakby coś niecoś wiosny wcześniejszej, niż u nas.

— *Des boutons, des boutons!*—woła jakaś bambinka, wypadając z wagonu przed mozolnie spuszczającą się ze stopni mamą.

Des bovtons? A... pączki. Jakie, gdzie pączki? Prawda, tuż, opodal w ogródku dworcowym, krzak zielony aż miło, że liście już pojedyncze rozpoznać zdaleka.

Wiosna. Mała pasażerka pędzi wprost do krzaka— a oczy nasze idą za nią. Wiosna. I po drodze do Wiednia, po tej ożywieńszej nieco latem, ale wczesną wiosną monotonnej drodze, obok czytania, rozrywkę główną nam stanowiło to wypatrywanie pierwszych śladów wiosny, mnożących się niemal od stacji do stacji.

Śniegu... kto wspomniał o śniegu? Śniegu, rozumie się, ani na lekarstwo. Pola zaorane i zabronowane na siew wiosenny, a ziemia taka sucha, że kurzy się wprost po polu, jak w dzień lipcowy po suszy kilkudniowej. Drzewa, zwłaszcza wierzby, tu i owdzie całe w zielonym puchu. A jodły — jodły to już najzupełniej zielone; zielonych też wagonów na każdej stacji mnóstwo, czego atoli na karb austrjackiej wiosny kłaść nie należy.

Nie w zieleń bowiem specjalnie stroi się dziś Austrja przeważnie, lecz — w czerwień. Nowe, wysokie, duże czapki pąsowe sprawiono naczelnikom stacyj kolejowych wzdłuż północnych linij, na miejsce małych, niepokaźnych, dotychczasowych czerwonych czapeczek, że migają ci panowie przed oczami, aż zda się czerwone smugi zostawiając po sobie:

Das Roth bedeutet Franzosenblatt,

jak śpiewał swojego czasu Körner. Francuzów krew, czy jaką inną krew ta czerwień ma oznaczać, nie badajmy ściślej, dość, że nawet lejtenant austrjacki, na wprost mnie w wagonowym przedziale siedzący, kłół mi w oczy rozmaitemi czerwonościami na czerwonym swoim mundurze: kołnierzem pąsowym na trzy palce stojącym, oszewkami pąsowemi, wyłogami pąsowymi u rękawów... Pięknie, przyznać trzeba, odbijały te czerwienie na tle zieloności drzew, migających raz po raz w ramie okna. Zielona i czerwona barwa, przecięte białemi plamami wykrochmalonych mankietów lejtenanta, tworzyły mi śliczną tęczę barw narodowych — włoskich, na tym austrjackim gruncie, przywodzącą mi uparcie na myśl—trójprzymierze, którego to, jak w mundurze mojego lejtenanta, stanowi zasadniczy czarny kolor pruskich sztandarów.

Dodać do tego, że *vis-à-vis* moje, p. lejtenant, jechał właśnie z Przemyśla gdzieś na Węgry i że całą drogę do Oderberga rozwodził się przed towarzyszem swoim o bajecznych fortyfikacjach tamtejszych. Sam atoli ich czujny strażnik pokojowo całkiem był usposobiony. Jeżeli do czego wzdychał, to do jakiego takiego w Przemyślu—teatrzyku... *Kolossal wirklich, wie das galicische Nest langweilig ist!*— skarżył się raz po raz.

Pytam jednak coby się stało, gdyby tak kiedyś c. k. austro-węgierskiej monarchji nagle tych *galicische Nester, ungarische Nester, mährische Nester, bosnische Nester, bukowinische Nester* i jak się tam te wszystkie gniazda i gniazdka nazywają — zabrakło? Zaliż istotnie nie one właśnie stanowią owo państwo, którego stolicą jest Wiedeń? Bo cóż właściwie ojczyznę austrjacką stanowi? Czy może tych kilkadziesiąt mil kwadratowych istotnie niemieckiej ziemi, w środku których wybudowano miasto, będące bodaj czy nie jedyną rezydencją austrjackiego państwowego patrjotyzmu?

Na mnie osobiście Wiedeń dziwne zawsze sprawia wrażenie, wrażenie jakiejś wielkopańskiej, wspaniałej rezydencji, nieproporcjonalnie wspaniałej do obszaru właściwego majątku gospodarza. Wiedeń, to zupełnie jak ów pałac, przygniatający swym przepychem i kosztami utrzymania—szlachetkę. Dobrze jeszcze, gdy dzierżawcy folwarków składają się na utrzymanie pałacu; ale niechno dzierżaw raz drugi nie zapłacą, lub niech pięknego poranku własne zaczną przystrajać lepianki, zamiast wycackiwać dwór dzie-

ciężkich przejść i rozterek we własnem łonie, ostatecznie wyszła z akcji parlamentarnej zwycięzko. Przewodniczący klubu, archirej Milan Giuricz, wniósł toast na cześć prezesa ministrów Pasicza, który zręcznością i oględnością swoją potrafił zapewnić stronnictwu pozycję górującą w skupczynie pomimo stanowczego rozbratu, jaki wzięła z większością partja liberalna, i pomimo secesji, jaką urządzili Ranko Taisicz i Dymitr Katicz, potężny wpływem do niedawna prezes skupczyny.

Na toast odpowiedział Pasicz toastem, pijąc na cześć jedności, która jedynie zdoła uratować powagę i siłę stronnictwa. Że ta jedność konieczną jest i pożądaną, świadczyła nieobecność na bankiecie Katicza i Taisicza wraz z ich obozem. Pierwszy świeżo utwierdził się znowu w swej opozycji przeciw rządowi, skutkiem pozbawienia kuzyna jego M. K. Dżordżewicza piastowanej przezeń teki ministra spraw zewnętrznych, którą tenże zamienił bardzo niechętnie na tekę sprawiedliwości. Pasicz chciał politykę zewnętrzną Serbji ująć we własne ręce; wtajemniczeni utrzymują, że przygotowywa on pewien zwrot w jej kierunku, że skłania się mianowicie do porzucenia złudnego programu federacji bałkańskiej, opartej na idei wielkoserbskiej, i że dla tego właśnie zabronił studentom belgradzkim wycieczki agitacyjnej do Aten, a w Sofji kazał p. Steiczowi dać jaknajprzyjaźniejsze zapewnienia rządowi bułgarskiemu. Przyszłość pokaże, czy zwrot to istotny, rdzenny, czy tylko pozorny i przejściowy, czy obrano dla polityki serbskiej nowe cele, czy tylko nowe środki.

Od roku w Pekinie trwa zatarg dyplomatyczny pomiędzy przedstawicielami dworów europejskich a ceremoniałem panującym na dworze władzcy niebieskiego państwa. Od dawna tak było, że doroczne posłuchanie, dawane posłom europejskim przez cesarza chińskiego, odbywało się nie w pałacu cesarskim, ale w innej jakiejś, na zewnątrz tego świętego przybytku położonej sali. Zeszłoroczne posłuchanie posła austrjackiego dało inicjatywę do zażądania zmiany tego nieprzyzwoitego obyczaju, naruszającego godność państw europejskich, których monarchowie nie mogą być nadal uważani przez cesarza chińskiego, za *dii minorum gentium*.

Senjor ciała dyplomatycznego w Pekinie, poseł niemiecki Brandt, rozpoczął akcję. Wówczas oświadczył poseł russki, że nie poddaje się w tej mierze orędownictwu kolegi niemieckiego, który skłonnym był do kompromisu, a poseł francuzki otrzymał z Paryża instrukcję bezwzględnej solidarności z ambasadorem Rosji. Brandt za namową Anglji zgadzał się na to, aby najbliższe przyjęcie noworoczne posłów odbyło się jeszcze w miejscu wskazanem przez dwór chiński pod warunkiem, że od przyszłego roku przyjęcia odbywać się będą już w pałacu. Rosja i Francja, które oświadczyły, że nie zgadzają się na żaden inny lokal oprócz komnat cesarskich, ostatecznie przyjęły kompromisową propozycję Anglji.

Prezes chińskiego Tsung-Li-Yamenu (rady stanu), książę Czing, wezwał Brandta, aby sformułował żądania ciała dyplomatycznego w memorjale, zwróconym wprost do cesarza chińskiego. Brandt uczynił to. Memorjał zaczynał się od słów: „Ponieważ władzcy państw zachodnich równi są w randze Jego Cesarskiej Mości" etc. Gdy książę Czing przeczytał te słowa, odrzucił z oburzeniem pismo i zerwał wszelkie układy. Sprawa ceremonjału ugrzęzła więc znowu na mieliznie.

Br. Z.

Ze świąt.

Kronikę sprawozdawczą z ubiegłych świąt zaczynamy, jak każdą gawędę, od pogody.

Mieliśmy więc spóźniony marzec, albowiem ciepło, chłód, deszcz, nawet śnieg i pierwsze grzmoty, wszystko to zmieniało się, jak w kalejdoskopie.

Na nabożeństwie rezurekcyjnem w sobotę wieczorem wszystkie świątynie były przepełnione, a największe tłumy zalegały ul. Świętojańską i Kanonję, z chwilą bowiem gdy kościół archikatedralny był pełen, nikogo już do środka nie puszczano.

Nabożeństwo rezurekcyjne celebrował JE. ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup-sufragan, i stosownie do ceremonjału, procesja trzykrotnie obeszła nawy kościelne przy podniosłej pieśni: „Wesoły nam dziś dzień nastał".

Przez oba dni świąteczne tak podczas porannych, jak i popołudniowych nabożeństw, kościoły były wciąż pełne i, dla uniknięcia tłoku, stosowano przepis wpuszczania jednemi, a wypuszczania drugiemi drzwiami.

Dzięki temu kronika wypadków, może po raz pierwszy od wielu lat, nie zaznacza ani jednego zemdlenia, przygniecenia itp.

*

Jak wiadomo, istnieje zwyczaj wizyt świątecznych, czyli odwiedzania domów, z któremi się utrzymuje stosunki towarzyskie.

Szczególniej kawalerowie uważali sobie za obowiązek złożyć życzenia w tych domach, w których stale bywają.

Zwyczaj ten przecież od lat kilku ustawał, co podczas obecnych świąt w szczególności dało się zauważyć. Obowiązkowe chodzenie na święcone wyszło z mody, i przeważnie tam się tylko zgromadzano, zkąd zawczasu było zaproszenie.

Objaw ten charakteryzował tegoroczne święta wielkanocne.

Wyjątek stanowili dygnitarze i zwierzchnicy władz, a w pierwszym rzędzie J. E. ksiądz arcybiskup Popiel.

W salonach pałacu arcybiskupiego, przy ulicy Miodowej, przesunęło się w niedzielę około 400-tu osób z różnych sfer towarzyskich.

Obecnością swą zaszczycił je również J. E. warszawski jenerał-gubernator jenerał-adjutant Gurko w towarzystwie szefa żandarmów jenerał-lejtenanta Broka, senatora barona Medema, oberpolicmajstra jenerał-majora Klejgelsa i wielu innych dygnitarzy.

Na Mokotowie.

Zabawy ludowe, przed laty przeszło 30-u przeniesione z placu Krasińskich na Ujazdów, tak się zespoliły z miejscowością, że obecnie gdy je znów przeniesiono na pole mokotowskie, w potocznej mowie wszyscy powiadają, że „Ujazdów" odbywa się w Mokotowie.

Pomimo zmiany terenu, charakter zabaw utrzymał się w całej pełni.

Te same huśtawki, karuzele, młyny djabelskie, budy z marjonetkami, sztukami magicznemi, baraki szynkowniane i t. p., słowem wszystko podawnemu.

Naturalnie, że słup masztowy, przeznaczony dla zapaśników, uwydatniał się na pierwszym planie.

Jak zwykle, na konkurujących o nagrodę nie zbywało.

Świadomi rzeczy, posiadający doświadczenie z zeszłych lat nie rwali się naprzód, czekając, dopóki młodsi, zużywszy moc gipsu, nie ułatwili im mozolnej wędrówki po gładkim i śliskim słupie.

Onegdaj w niedzielę bohaterem słupowym został Karol Ufnalski, mularz, liczący 39 lat wieku, mieszkaniec przedmieścia Koło, w gminie Czyste, który prawie corocznie nagrody zdobywa.

Nazajutrz znów mularz dosięgnął platformy słupa, a mianowicie Feliks Kaczyński, zamieszkały pod nr. 57-ym przy ul. Grzybowskiej, liczący lat 28.

Nagrody stanowiły kompletne garnitury, zegarki srebrne i trzyrublowe banknoty.

W jednem tylko nastąpiła zmiana, zamiast bowiem cylindra, zwycięzcy znajdowali na słupie czarne kaszkiety.

Kwesta.

Z kwesty wielkosobotniej notujemy kilka następujących szczegółów.

W kościele św. Krzyża do stolika dam kwestujących zbliżył się jakiś przyzwoicie ubrany młodzieniec i, żwawo gestukulując, począł głośno objawiać niezadowolenie z obecnej filantropji.

Skandaliczne zachowanie się nieznajomego wywołało interwencję policji, a w odprowadzonym do cyrkułu poznano dotkniętego obłędem.

Zdarzenie to tak przeraziło kwestarkę pannę M., że zachorowała i musiano ją odwieźć do mieszkania.

W tymże kościele delegowanemu, panu Wł. Łempickiemu, zeskamotowano piękny pamiątkowy złoty zegarek z dewizką. Kiedy zawiadomił o zdarzeniu cyrkuł, dowiedział się, że przed chwilą ktoś również z kościoła św. Krzyża o kradzieży zegarka zameldował.

W kościele Przemienienia Pańskiego na Miodowej zachorował delegowany, p. Stanisław Gerszt; zastąpił go w obowiązku odniesienia pieniędzy do Banku p. Ludomir Szpadkowski.

---

dzica? Już węgrzy zaczęli poniekąd w ten sposób się urządzać... Wyobraźmy tylko sobie taką chwilę: Wiedeń, jako stolicę czysto niemieckich powiatów państwa... Zaliż takim, jakim jest, będzie mógł nadal istnieć Wiedeń wyłącznie dla—wiedeńczyków? Strzeż Boże, a przyjdzie może z kilkanaście najwspanialszych gmachów drogą publicznej licytacji w prywatne puścić ręce. Głupstwo zrobi Rotschild, jeśli się np. na tak piękny gmach parlamentu lub na ratusz nie pokwapi.

A Wiedeń rośnie. Dzięki niedawnemu przyłączeniu do miasta kilku dalekich przedmieść, przybrał popularny dziś wielce tytuł *Gross Wien*. Wiedeńczycy nuż go tam na swych świeżych posiadłościach polerować i zdobić; nuż asfalty jeszcze szerzej rozlewać; nuż szyny tramwajowe przedłużać; hen, aż pod samym Kahlenbergiem już podobno dwa t. zw. „Bazary wiedeńskie" z najwyszukańszą tandetą założono. Powiem nawet wogóle, po dziesięciu latach niewidzenia, wydał mi się Wiedeń jakoś odświętnie, jakby odczyszczony, umyty, wyprany, odświeżony. O jednem tylko, niestety, zapomniano, o przemalowaniu „pięknego, modrego" Dunaju na niebiesko (naturalnie nie inaczej jak „*Berlinerblau*'em"); szary i mętny chyba bardziej niż kiedy.

*

Z czarno-czerwonym lejtenantem przed oczami, oślepiony łunami, bijącemi od czerwonych nowych czapek naczelników stacyj, pod wrażeniem opowiadań o sześcio- (co najmniej) języcznych komendach mustrowych, rozlegających się zimą i latem po przestworzach monarchji austro-węgiersko-chorwacko-bośniacko-bukowińsko-tyrolskiej przyjechałem do Wiednia. *Austria bellicosa* odbijała się atoli tylko w błyszczących guzikach lejtenanckiego munduru, tem łacniej, że guziki te odczyszczano lejtenantowi gdzieś w „niezdobytym" Przemyślu, kredą, specjalnie na ten cel asygnowaną z kas wojennych państwa. Wraz ze zwierciadełkowemi guzikami znikła gdzieś i przepadła groźna *Austria bellicosa*. Przedtem, w ramie okna dorożkarskiej karetki, wiozącej mię lekkim truchcikiem z dworca północnego ku środkowi miasta, mignął na kiosku z ogłoszeniami afisz opery. Wzrokiem zdołałem uchwycić tylko dwa słowa: „*Freund Fritz*".

Była godzina 4-ta po południu; przedstawienia w teatrach zaczynają się tu o 7-ej. Miałem niespełna trzy godziny czasu dla zdobycia biletu. Dobrze powiadam: dla „zdobycia". Czwarty dopiero raz szła na scenę nowa opera Mascagniego; cały Wiedeń na nią się tłoczy; przed kasą tłok, że z miejsca, gdziem stanął, samej kasy za posuwającym się zwolna tłumem nie dopatrzyć... *Tarde venientibus ossa*—co tam kości, tu i marnej szczecinki nie ułowić. Tym razem atoli przysłowiowa cytata zawiodła. W kasie, co prawda, nigdybym nie dostał biletu, dostałem go jednak za uprzejmem pośrednictwem p. oberkelnera jednej z podoperowych kawiarń. Zacny ów człowiek zaznajomił mię na poczekaniu z trzema... posłańcami, posłańcy rozbiegli się odszukać specjalisty kolegi „od biletów teatralnych", kolega specjalista dał mi ustnie przez jednego z nich *rendez-vous* po tamtej stronie ulicy i punktualnie, już osobiście, wręczył mi tam, pod połą surduta, bilet—do pierwszego rzędu parkietowych foteli!

Nie przestanę odtąd twierdzić, że pod względem tego rodzaju—ułatwień Wiedeń jest najzupełniej małą Warszawą.

Dawano „Przyjaciela Fryca", poprzedzonego „Wieszczką lalek".

Sala przepełniona do ostatniego miejsca. Towarzystwo wyborowe. W lożach mnóztwo dam na tle fraków, upstrzonych orderami. W loży cesarskiej osób kilka.

Jak wygląda „Puppenfée" we własnej ojczyznie?— Gorzej niż na warszawskiej scenie. *Mise en scène* wzięła Warszawa żywcem z Wiednia; nie mogła tylko wziąć istotnie niepowszednich w swej błyskawiczności zmian światła i grupowań się literalnie w mgnieniu oka. Ale balet w niemożliwie wolnem trzymany tu tempie, ale tańczony wprost źle, zwłaszcza bez połowy tej werwy i życia co w Warszawie. Lalki, zamiast pilniej naśladować ruchy automatów, wdzięczą się do publiczności; „Bebe" ze swojemi: *papa, maman* ani umyła się do naszej p. Timirazjew; takiej hiszpanki, jak p. Moretti, ani na łekarstwo, p. Ostrowskiej należałoby posłać do nauki tutejszą „wiwandjerkę". Jedna tylko „japonka" wytrzymuje z warszawską przedstawicielką porównanie i—mężczyzni, którzy w tutejszej „Wieszczce" lepsi. Dobrze też bardzo spożytkowano tu czterech ichmościów w czerwonych frakach nie plączących się, jak u nas, po scenie, ale tworzących wyborne wśród ogólnego tańca epizody *flirtu* na stronie lub rzucający się jak jaskrawe plamy na tło grup.

A—„Amico Fritz"?

Przepraszam z góry za najzupełniej osobiste wrażenia, nie liczące się z żadnym już o tej operze wypowiedzianem zdaniem. Niewątpliwie i to dzieło nie byle jakiego kompozytora, ale słabsze znacznie niż „Cavalleria".

Słabsze dlaczego? Zdaje mi się, że przedewszystkiem dlatego, że wygląda jakby nie jednym rzutem odlane, ale albo składane z części tworzonych pod rozmaitemi wrażeniami chwili albo mozolnie, jakby pod przymusem dobywane z siebie, albo wreszcie skrępowane własnowolnie libretem dla Mascagniego indywidualności kompozytorskiej nieodpowiedniem.

Przyjaciel Fryc, poczciwy filister, zamożny właściciel alzackiej fermy, do tego stopnia przywiązany jest do swego kawalerstwa, że idzie nawet o zakład z przyjacielem swoim rabinem, że się nigdy nie ożeni. Zakład bagatela, trzeba go stwierdzić dokumentem. Przyjaciel Fryc wystawia rabinowi na piśmie certyfikat, jako w dzień, strzeż Boże, swoich zaręczyn wypłaci mu 1,200 franków. Rabin, aby na swojem postawić, zbliża Fryca z piękną młodą dzieweczką Susel. Fryc raz pięknego poobiedzia, zrywając z nią

Niewłaściwy zwyczaj udzielania obrazków wszystkim bez wyjątku dzieciom tak się rozwielmożnił, że wiele kwestarek musiało rozdać do 1000 sztuk. Dzieci z kategorji łobuzów ulicznych urządzają sobie później handelek z obrazkami. Jak nas zapewnia p. Jan Gautier, dzieciak trzyma kopiejkę w ręku, dopóki nie dostanie obrazka, i w razie gdy tych zabraknie odchodzi bez złożenia ofiary.

Podług raportów, złożonych w formie wykazów z każdej świątyni w kancelarjach cyrkułowych, zebrano z kwesty w Wielki piątek 3,280 rs. 39 kop. oraz cztery złote monety zagraniczne, 7 półimperjałów, 7 rubli srebrnych i jedną srebrną monetę; w Wielką sobotę: 3,346 rs. 41½ kop., oraz 3 srebrne monety i 5 półimperjałów.

Święcone dla ubogich.

W wielką sobotę, o godz. 12-ej w południe, w ochronie przy rogu ulic Tamka i Dobrej, w obecności członków zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pp.: Dobrowolskiego, Kowalskiego, Rycerskiego, prezesa wydziału sierot i ochron, dziekana Jurkiewicza; prezesa wydziału wsparć, p. Rydzykowskiego, oraz opiekunów cyrkułowych pp.: Knolla, Koczalskiego, Kurowskiego, Sąchockiego, Sterla i sekretarza pomienionej instytucji Heppena, po poświęceniu darów Bożych przez Jks. Brzezikowskiego, rozdano święcone 270 ubogim, którego urządzeniem zajął się opiekun, p. Juljan Skibicki. Święcone składało się: z bochenka chleba, placka, szynki, kiełbasy, jaj, wódki i piwa.

Rozdaniem darów pomienionych zajęły się pp.: Karłowiczowa, Irena Wanda, Geizlerowa, Franciszka i Zofja Pławińskie, Wanda Gałkowska, Garbolewska i Choromańska; również na akcie obecnymi byli: członkowie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go pp.: Chełmoński, Gasparski, Gałkowski, Dzierżawski, Hawzowicz, Jesionowski, Szymon Klimek, Jerzy Kühn, dyrektor szkoły rzemiosł, Pełczyński, Antoni Żelisławski i Wacław Rydzykowski.

Rada opiekuńcza składa podziękowanie p. Juljanowi Jankowskiemu za ofiarowanie 240 buteleczek wódki.

Jednocześnie w chronie przy ulicy Grzybowskiej, przygotowane przez opiekuna cyrkułu VII-go, p. Michała Fijoka, dla 185-iu ubogich święcone, pobłogosławił Jks. Mrozowski, kapłan parafji św. Andrzeja.

Rozdawaniem obfitych darów zajęła się p. Wanda Kuśmierska, Juljusz Kuśmierski i grono innych członków.

W godzinę później opiekun ubogich cyrkułu III-go, p. Aleksander Bębnowski, przygotował dla 60-ciu osób święcone w domu własnym przy ulicy Nowomiejskiej pod nr. 15-ym.

I tu kółko osób dobroczynnych, na których czele byli pp. Kosowscy i Przemyska, po pobłogosławieniu zastawy przez Jks. Pawłowskiego, zajęło się rozdawaniem darów świątecznych.

W pierwsze święto wielkanocne, o godzinie 11-ej przed południem, podejmowani byli starcy i kaleki w głównym instytucie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w liczbie 421; z tych najstarszy był Stefan Jabłoński 90 lat liczący i 93-letnia Elżbieta Konecka. Oprócz tego obdarzono 74 sierot dziewczyn darami świątecznemi. Najstarszą wychowanką była 17-letnia Stefanja Cybulska, najmłodszą sierota Stanisława Kuczyńska, 6 lat licząca. Aktu poświęcenia dopełnił kapelan miejscowy Jks. Niedzielski.

Liczne grono członków asystowało temu obrzędowi, na czele którego był wiceprezes zarządu Towarzystwa, p. Wiktor Kronenberg, opiekun zakładu p. Połkotycki, naczelnik sekcji gospodarczej p. Chojnacki i w. i.

W kilka godzin później podobny akt odbył się w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta, gdzie do stołu świątecznego stanęło 175-ciu wychowańców (w liczbie tej 10-ciu z kolonji Drewnica).

Jks. kanonik Wierzbicki stosownie przemówił do dziatwy, poczem opiekunka zakładu, pani mecenasowa Zalewska, członek p. Juljan Fuchs i inne osoby zajęły się ugoszczeniem sierot, a z kolei podzielono się święconem z 75-ciu byłymi wychowańcami zakładu, ne uroczystość tę przybyłemi.

Wielki tydzień w Watykanie.

Dla 82 lat Ojca św. Wielki tydzień, to ciężkich do przebycia dni kilka.

Przez cały ciąg postu wielkiego zresztą Leon XIII-ty na żadną nie pozwolił sobie ulgę. Już o godz. 4-ej zrana na nogach, codziennie o godzinie 6-ej odprawiał mszę św. Przed rozpoczęciem jej kapucyn, kaznodzieja Watykanu, komentował po łacinie, wiersz po wierszu, ewangelję pasyjną św. Jana.

Kazanie kończyło się zawsze słowami: *I Chrystus oddał ducha.* Wtedy to przy pomocy dwóch prałatów Leon XIII-ty klękał na pierwszym stopniu ołtarza i całował go po trzykroć, powtarzając słowa mnicha: *Et reddidit spiritum.*

Z kolei prałaci oblekali Ojca św. w ornat fjoletowy i rozpoczynała się msza.

Od dwóch lat już Leon XIII-ty nie może o własnych siłach wchodzić na stopnie ołtarza, dwóch zatem asystentów podtrzymuje go pod ramiona.

Że Papież wolno bardzo a wyraźnie słowo wypowiada po słowie, msza więc jego trwa długo. Przeciętnie około trzech kwadransów.

Po mszy papiezkiej, jeden z kardynałów odprawia drugą t. zw. dziękczynną. Mimo zmęczenia, Ojciec św. w czasie mszy tej klęczy na białym aksamitnym klęczniku od *offertorium* począwszy, aż do przyjęcia komunji św.

Teraz dopiero udaje się Leon XIII-ty do apartamentów swoich, gdzie w czasie postu spożywa filiżankę czekolady na wodzie (zwyczajnie—buljonu) z kawałkiem chleba. W południe podają jedzenie obfitsze, o trzeciej zaś powraca Papież do kaplicy, gdzie odbywa drogę krzyżową, przed każdą stacją rozmyślając kwadrans czasu. Jeden z prałatów nosi przed Ojcem św. klęcznik i stawia go przed każdym z ołtarzyków kolejno.

Gdy Papież zbliża się do wielkiego ołtarza, jeden z kardynałów podaje mu krucyfiks z drzewem krzyża św., powtarzając głośno: *Ecce lignum crucis,* Ojciec zaś święty całuje nogi i ręce ukrzyżowanego, mówiąc: *na którem przybito Chrystusa dla zbawienia świata.*

W poście podają Leonowi XIII-mu o godzinie wpół do szóstej z wieczora kolację. Składa się ona z sałaty i szklanki mleka z suchym chlebem do maczania.

O godz. 7-ej udaje się Leon XIII-ty po raz ostatni do kaplicy, dla odmówienia różańca i wysłuchania w piątki i niedziele kazania, wypowiadanego zawsze przez kapucynów. Kazanie to zwie się „postnem kazaniem papiezkiem”.

Przed opuszczeniem kaplicy, Papież zbliża się do cyborjum, przyklęka, otwiera je i dobywa z puszki Hostję, którą na czole swojem zakreśla znak krzyża św.

Lekarz Leona XIII-go wszelkiemi sposobami starał się nakłonić go, aby mniej ściśle zachowywał postne przepisy, wszystko jednak daremnie.

— Przyjacielu mój—odpowiadał Ojciec św. na przełożenia lekarza—katolicy cierpieli na influenzę, ulżyłem im tedy postu, ja zaś influenzy nie przechodziłem.

— Tak, Ojcze święty, ale liczysz sobie 82 lat życia.

— O! to także influenza w swoim rodzaju, z tej jednak wyleczyć mnie nie jesteś w stanie.

Jakoż do tej pory zdrowie Leona XIII-go bez szwanku wytrzymywało umartwienia i umęczenia ceremonjami, w wielkim tygodniu zwłaszcza wielkiego wymagającemi wysiłku.

Ceremonja wielkoczwartkowego mycia nóg dwunastu żebrakom szczególniej jest uciążliwa, Papież przed każdym z nich przyklęka, istotnie myje nogi i obciera je. Przy zastawionym dla żebraków stole, przy którem, obok nakrycia, biedacy po 100 fr. zastają, Ojciec św., przepasany fartuchem, sam obsługuje. Fartuch ten przesłany bywa następnie do klasztoru benedyktynek, gdzie przyrządzają z niego puryfikatory dla wszystkich zakładów tegoż zakonu.

Przenajświętszy Sakrament wystawiony jest przez noc całą. Ojciec św. spędza na modlitwie czas od 10-ej wieczorem do północy. O północy jeden z kardynałów staje u drzwi kaplicy i uderza w nie 12 razy. Wtedy Leon XIII-ty zbliża się z krzyżem do okna i błogosławi śpiące miasto, powtarzając: *et reddidit spiritum.*

W wielki piątek Ojciec św. celebruje sam. Ewangelja pasyjna śpiewana bywa na trzy głosy. Jeden z kardynałów naśladuje głos ludu, drugi głos sędziów, sam zaś Papież odpowiada żałośnie, w imię Chrystusa.

Wzruszający szczegół: gdy przychodzi do opisu zaparcia się Piotrowego, Leon XIII-ty zasłania twarz obydwiema rękami.

Rzec można, dzień wielkopiątkowy cały spędza Ojciec św. w kościele. Raz tylko podają mu jedzenie w połu-

---

wiśnie z drzewa, przekonywa się, że dziewczyna istotnie wcale niczego. Korzystając z psychologicznego momentu, rabin wmawia Frycowi, że Susel już—zaręczona. Przyspiesza to oczywiście Fryca decyzję. Susel, która już go kochała, nawet przed duetem z wiśniami, naturalnie zgadza się najchętniej zostać jego żoną; rabin wygrywa zakład. Aby jednak wszelkie podejrzenia interesowności od niego usunąć, każą mu autorowie powieści i libretta wygranych 1,200 franków ofiarować pannie Susel—w posagu.

Błahy, powszedni temat trzeba było zabarwić liryzmem. Wprowadzono tedy na scenę jeszcze jednego przyjaciela Fryca, cygana, którego gra na skrzypcach i śpiew niepomiernie przyczyniają się do roztkliwienia serca Fryca.

Mascagni wszystkim trzem aktom nie żałował swoich „specjalności”, mianowicie różnych kombinacyj muzyki za sceną z muzyką orkiestrową, intermezzów, ślicznych recitatiwów, niespodzianek zręcznej instrumentacji, a całość wyszła niejednolita, miejscami blada, miejscami wprost rażąca przeskokami w nastroju i charakterystyce.

Akt pierwszy:

Fryc obchodzi dzień swoich urodzin. Sąsiedzi i przyjaciele schodzą się składać mu życzenia i powinszowania; on ich ugaszcza; to wdzięczny, śliczny rodzajowy obrazek. Susel zjawia się, aby ofiarować Frycowi kwiaty i śpiewa ładną piosenkę, ale—za długą. Przyjaciel cygan gra i śpiewa tylko—ładnie. Rabin ma ładny wybuch oburzenia na zatwardziałe obstawanie Fryca przy stanie kawalerskim.

W akcie drugim zacny, poczciwy filister Fryc przeradza się w rodzaj Fausta z ogródka Małgorzaty; rozpływa się w liryzmie, w który ani rusz uwierzyć. Duet z wiśniami stanowczo przechwalony. Susel zrywa z drzewa prawdziwe wiśnie, czerpie prawdziwą wodę ze studni, Fryc na prawdziwych koniach odjeżdża—wszystko w tym akcie prawdziwe oprócz... natchnienia Mascagni'ego.

Akt trzeci, w którym twórca „Cavallerii” puszcza nareszcie wodze temperamentowi i daje prześliczną scenę między Frycem zazdrosnym o rzekomego rywala, wybuchającym gwałtowną miłością, a Susel, rzucającą mu się w objęcia, nietylko najlepszy z całej opery, ale istotnie piękny. Dlaczego akt ten poprzedza intermezzo, trzymane w *elegijnym* tonie? Nie wiem, to chyba też jedna z niekonsekwencyj i niespodzianek, których we „Frycu” aż nadto dosyć.

Po pierwszym akcie czeka się—opery komicznej, a otrzymuje się liryzm, elegję, w końcu prawie dramat; po pierwszych wystąpieniach rabina czeka się na dalszy ciąg jego jowjalnych rubaszności, a otrzymuje się aż parę wybuchów jakby Eleazara z „Żydówki”, od początku zaś do końca nie opuszcza słuchacza żal... po śmierci Flotowa. Wyświadczyłby z pewnością przysługę Mascagniemu, wyprosiwszy od niego libretto „Przyjaciela Fryca”—dla siebie. Zresztą i Mascagni i Flotow niewieleby na tem stracili, gdyby odstąpili to libretto jeszcze komu trzeciemu.

Śpiewają tu w Wiedniu „Fryca” dwa komplety artystów.

Trafiłem na następujący:

Susel — Lola Beeth.
Fryc — Schrödter.
Cygan—pani Warnegg.
Rabin — Ritter.

Schrödtera, który zasłabł nagle, zastąpił na akt trzeci p. Müller z drugiego *ensemblu.*

„Fryc”, o ile sądzić mogę, możliwym jest na scenie jedynie w tak znakomitej interpretacji, jak tutejsza. Wydał mi się i trudnym niezmiernie i najeżonym subtelnościami zarówno śpiewackiemi, jak i gry aktorskiej.

Wystawa świetna, zwłaszcza aktu drugiego. Lola Beeth prześliczna, w dodatku jakby na Susel stworzona.

Po przepełnionej raz po raz sali znać w Wiedniu wielkie zaciekawienie i zajęcie się operą, przyjmuje ją atoli publiczność stanowczo chłodno. Po pierwszym akcie wywołano artystów dwa razy, klaka dorzuciła łaskawie raz trzeci; po drugim akcie brawa niezmiernie słabe. Nie bisowano nic; po dwóch *tylko* numerach przeszły po sali anemiczne oklaski, po intermezzo i po arji Fryca na początku trzeciego aktu. A powtarzam: śpiewano operę jak nie można lepiej.

*

Na wystawie w „Künstlerhausie” kilka obrazów naszych artystów.

Brandta „Zalecanki kozaka”, nie wiedzieć dlaczego zatytułowane „Pusztscene”, mały obrazek malowany, zdaje mi się, przed kilku laty. Kowalskiego dwa też nieduże obrazki: chłop na saniach jednokonnych sunący się po śnieżnej zamieci i takiż motyw w dzień zimowy pogodny; drugi obrazek śliczny. Kochanowskiego para małych pejzażów. Styka nadesłał dwa dobre portrety męzkie; Wojciech Kossak scenę batalistyczną z wojen francuzko-austrjackich 1795 roku, nienajlepszą wcale.

Prym wogóle na całej wystawie trzymają obok świetnego obrazu Pradilli: przepyszny obraz Gierymskiego, plac monachijski przy wieczornem oświetleniu, oraz dwa portrety Pochwalskiego: prezesa Majera i Włodz. hr. Dzieduszyckiego. Tego ostatniego portret jest wprost wspaniały, takie w niem życie.

Pradilla, malujący dotąd obrazy zawsze dużych a czasem ogromnych rozmiarów, wymalował tym razem obraz minjaturowy, bardziej minjaturowy pod względem wykończenia najdrobniejszego główek i osób, niż nawet obrazy Meissoniera. Jako wirtuozostwo roboty, ta publiczność, przyglądająca się ceremonji kościelnej, jest arcydziełem, całość atoli zbyt pstra i niespokojna, a wiele szczegółów, niemożliwych do uchwycenia wzrokiem w naturze, wychodzi zbyt wyraźnie.

Wogóle wystawa tegoroczna zajmująca i ciekawa.

Czesław Jankowski.

dnie. To też zeszłego roku około godziny 5-ej po południu uległ lekkiemu omdleniu.

W wielką sobotę, gdy biją w dzwony na *Gloria*, Papież, niesiony w *sedia gestatoria*, przebywa korytarze Watykanu w otoczeniu gwardji szwajcarskiej, śpiewającej bezustannie: *Christus resurrexit*.

Sam dzień Wielkiejnocy, dzień to uroczysty w Watykanie.

Kto się tu dnia tego po raz pierwszy spotyka, wita się słowem *Alleluia* i obowiązany jest do pocałunku pokoju.

Roku zeszłego Leon XIII, pragnąc pogodzić ze sobą dwóch w nieprzyjaźni żyjących kardynałów, wezwał ich w dzień Wielkiejnocy do siebie na jedną i tę samą godzinę.

Nie podejrzewając podstępu, stawili się w czasie oznaczonym, i dopiero na widok uśmiechającego się z zadowolenia Ojca św. domyślili się, o co chodziło...

Oddali sobie tedy pocałunek, ale niemy, konwencjonalny i dopiero gdy Papież, położywszy im ręce na ramionach, siłą niemal znaglił ich do tego, uściskali się serdecznie i od tej pory w najlepszej pozostali zgodzie.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Petersb. wied.* donoszą, iż najpóźniej w r. p. odbędzie się ogólny spis ludności w obrębie państwa. Spis ma być jednodniowy. Koszty spisu obliczono na 3,200,000 rs.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w ministerjum komunikacyj sporządzono obszerny plan reform, dotyczących organizacji wewnętrznej ministerjum. Projekt powyższy niebawem złożony zostanie w radzie państwa.

= **Jak pisze *Warsz. Dniewn.*, kolej terespolska winna z d. 1-ym maja 1892 r. przejść w posiadanie skarbu z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym oraz gotowizną, szkołą techniczną kolejową, urządzoną na stacji Praga, magazynami tranzytowemi i gotowemi funduszami, które w sprawozdaniach rady zarządzającej do r. 1889-go noszą nazwę „funduszu akcjonarjuszów". Do rewizji sprawozdań rady zarządzającej z eksploatacji kolei za r. 1891-szy i pierwsze cztery miesiące r. 1892-go ustanowione zostały następne terminy: nie później jak w 9 miesięcy po przedstawieniu rzeczonych sprawozdań kontrola państwowa jest obowiązana zakomunikować Towarzystwu rezultat rewizji, na co rada Towarzystwa winna przedstawić mogące się nastręczyć zarzuty nie dalej, jak w trzy miesiące. Wówczas kontrola państwa w ciągu najbliższych trzech miesięcy ogłosi ostateczny rezultat rewizji. Ministerjum finansów nie później jak w trzy miesiące po ustanowieniu ogólnego rezultatu rewizji ma przedstawić pod zatwierdzenie połączonego kompletu komitetu ministrów i departamentu ekonomji państwowej, warunki wydania Towarzystwu renty wykupowej i przystąpić do obrachunku z Towarzystwem. Wykup kolei okazuje się najzupełniej korzystnym dla skarbu. Według sprawozdań rady zarządzającej, czysty, przeciętny dochód z 5-ciu najkorzystniejszych lat ostatniego siedmioletniego perjodu przed r. 1891-ym nie dosięga sumy procentów gwarantowanych od kapitału zakładowego, tak, że renta wykupowa wraz z amortyzacją stanowi zaledwie sumę owej gwarancji, to jest 526,807 rubli 50 kop. metalicznych, albo rs. 790,211 kop. 25 kredytowych, kiedy tymczasem teraz skarb dopłaca różnicę między czystym dochodem a sumą gwarantowaną. Przy eksploatowaniu kolei przez skarb, dochód czysty powinien się powiększyć już dlatego, że zmniejsza się znaczna część wydatków (do 300,000 rs.) na utrzymanie administracji centralnej i miejscowej.**

= Pomyślny rezultat, jaki wykazują przy szpitalu w Tworkach kolonje robocze dla mniej chorych, stały się zachętą do urządzenia podobnych kolonij przy szpitalach: lubelskim i kaliskim; trzecia zaś kolonja urządzona będzie przy mającym stanąć na Woli ogólnym szpitalu dla starozakonnych.

= Od szosy czerniakowskiej w środku wsi Czerniakowa przez sąsiednie łąki i pastwiska aż do Siekierek Wielkich na brzegu łachy wilanowskiej wytknięto kierunek nowej szosy, jaka ma tam być zbudowaną kosztem skarbu. Na szosie tej stanie most przez jezioro zw. „Czerniakowskie", ciągnące się w tym punkcie bardzo wązkiem pasmem.

= Wyjechali z Warszawy: intendent okręgu wojennego amurskiego rz. r. st. Popow do Grójca, członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Pistolkors do Biały, profesor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. dr. Kosiński do Aleksandrowa pogranicznego i inspektor szkół m. Warszawy r. st. Iwanow do Biały; przyjechali zaś: prezes sądu okręgowego kieleckiego rz. r. st. Szulc, naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Stefanowicz z Płocka, wicegubernatorzy: r. st. Ozierow z Kielc i r. d. Suchotin z Siedlec.

= Z literatury.

* *Wędrowiec* dał w ubiegłą sobotę numer okolicznościowy.

A więc główną kartę środkową wypełnia szereg reprodukcyj z najsłynniejszych mistrzów, zatytułowany „Męka Pańska w celniejszych dziełach sztuki".

Są tu: Rubens, Rafael, Tintoretto, Delaroche i in.

Kartę tytułową zdobi wiersz Adama Pługa „Alleluja!" z udatnym rysunkiem p. Perdzyńskiego.

W dziale literackim Vester opowiada dzieje kwesty warszawskiej i kreśli obrazki współczesne na jej temat, p. Szczęsny Jastrzębowski pisze o zwyczajach wielkanocnych, Ursyn pisze obrazek „W pokoju dziadunia", wreszcie p. Paweł Kośmiński przemawia „W wielką Noc"—rymami.

Większość tych prac suto opatrzona została ilustracjami.

* *Tygodnik ilustrowany* tylko dział ilustrowany poświęcił ubiegłej uroczystości kościelnej.

Tu—obok większych klisz z wysoce cenionych płócien Krudowskiego „Chrystus po zmartwychwstaniu" i Feszty'ego „Niewiasty u grobu Chrystysa"—wyróżniamy przedewszystkiem piękny rysunek Piotra Stachiewicza „Kiedy ranne wstają zorze".

Tygodnik rozpoczął druk odczytu Chmielowskiego o typach kobiecych w komedjach Fredry.

= Z teatru.

* Wczoraj, na 136-em przedstawieniu komedji Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowjalski" teatr Rozmaitości zapełniony był po brzegi; artystów przyjmowano gorąco.

* Na wczorajsze widowisko baletowe zebrała się względnie spora liczba osób do teatru Wielkiego.

Rolę Padmany wykonała pani Filatynowa, a utalentowana primaballerinę, nie widzianą już od kilku miesięcy na scenie, przyjmowane nader życzliwie.

„Wesele w Ojcowie" dzięki orkiestrze szło arcy... niewesoło.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Wielkim „Ernaniego" z udziałem gościnnym panny Lantes i p. Prevosta, w Rozmaitościach komedję Przybylskiego „Dwór we Władkowicach", a w Małym krotochwilę „Profesor moralności", poprzedzoną „Załogą okrętu".

* W teatrze Małym jutro operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu".

* Artyści teatru Rozmaitości zajęci są obecnie próbami ze sztuk: „Perła" Gawalewicza, „Schadzka" Przybylskiego i „Parawanik" Wołowskiego, wchodzących w program poranku na rzecz rodziny po ś. p. Tatarkiewiczu.

Sprzedaż biletów na powyższe widowisko, mające odbyć się w nadchodzącą niedzielę w teatrze Wielkim, rozpocznie się w dniu jutrzejszym.

* Od dziś rozpoczęto próby pamięciowe ze sztuki Alfreda Konara „Bankruci", która wchodzi na repertuar teatru Rozmaitości.

* Jutro w teatrze Rozmaitości komedja Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni!"

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Zbójców."

* W teatrze Małym przygotowują wodewil Boucherona z muzyką Audrana p. t. „Miss Hellyet", który będzie najbliższą nowością repertuarową.

* P. Jadwiga Czakówna zacznie korzystać z dniem 1-ym maja z czterotygodniowego urlopu.

Utalentowana artystka uda się na gościnne występy do Lwowa i Krakowa.

* Onegdaj, z przyczyny Wielkiej niedzieli, przedstawienia w teatrach były zawieszone, a w dolinie Szwajcarskiej znajdowało się: na pierwszym koncercie orkiesry z Kassel 650 i w budynku cyrku letniego na obrazach niknących 112 osób; w cyrku na Ordynackiej 835 osób; wczorajszego wieczora w teatrach: Wielkim 771, Rozmaitości 711, Małym 533 (komplet), w cyrku 628, w dolinie Szwajcarskiej na koncercie 625 i na obrazach niknących 120 osób.

= Z muzyki.

* W wieczorze jutrzejszym Towarzystwa muzycznego przyjmą udział panie: Helena Fedecka, Helena Gundelach, Anna Jankowska, Stanisława i Zofja Sulkowskie oraz pani Marta Wrzoskowa.

P. Jankowska wykona balladę Chopina As dur i dwie kompozycje Żarzyckiego; mała Zosia Sulkowska odegra sonatę skrzypcową Beethovena, nadto utwory Riesa i Wieniawskiego.

Z utworów wokalnych będą wykonane kompozycje: Halevy'ego, Massego, Maszyńskiego, Weckerlina, Garata i w. in.; pani Wrzoskowa wypowie wiersz Bałuckiego.

= Dolina szwajcarska.

Pierwsze dwa świąteczne popisy orkiestry z Kasselu pod dyrekcją p. Rudolfa Bullerjahna wypadły nader pomyślnie.

Młodzieńcza falanga muzyczna przedstawia całość jednolitą, posłuszną każdemu skinieniu przewodniczącej batuty, zarówno w utworach poważniejszych, jak i zaczerpniętych z literatury lżejszej.

Licznie zebrani słuchacze mieli sposobność usłyszenia uwertur: Webera „Oberon", „Wolny strzelec", Wagnera „Rienzi" „Tannhäuser", Adama, Thomasa „Mignon" i t. d.

Znalazły się również na programach i takie subtelniejsze utwory, jak: „Tańce" Dworzaka, muzyka baletowa z op. „Feramors" Rubinsteina, czardasze Brahmsa.

W dziedzinie walców i polek królował mistrz Strauss wraz z Waldteuflem.

Nad program, oprócz powtarzania ulubionych utworów, niewyczerpany zapas marszów, wykonywanych z niepospolitą werwą rytmiczną, stanowił uciechę licznych zwolenników tego rodzaju.

Pierwszy koncert symfoniczny (w przyszły piątek) zapowiada symfonję J. Raffa „W lesie".

Prześliczny ten utwór da sposobność do szczegółowszego ocenienia nowej orkiestry.

= Kolonje letnie.

W ubiegłych latach dzieci, wysyłane na kolonje letnie, otrzymywały w miarę środków obuwie i odzież.

Doświadczenie przekonało, że obarczanie organizatorów kolonij obowiązkiem dostarczania i dopasowywania obuwia i odzieży ze wszech miar jest nieodpowiedniem i sprawiedliwie wykonać się nie daje, a natomiast otwiera pole wyzyskowi ze strony pewnej liczby rodziców i opiekunów, którzy wiedząc, iż organizatorowie kolonij ubieraniem dzieci się zajmują, przyprowadzają swoje dzieci na wyjazd w łachmanach, chociaż dostateczną odzież dać im mogą.

W chwili wsiadania do wagonu monita i karanie dzieci przez usuwanie od wyjazdu były rzeczą niemożliwą.

To też idąc za przykładem urządzeń, dziś już powszechnie przyjętych w organizacji kolonij letnich w miastach niemieckich i szwajcarskich, postanowiono rozdawania obuwia i odzieży zaprzestać.

Jesteśmy przekonani, że ofiarność, w tym kierunku rozwinięta ze strony jednostek i rodzin zamożniejszych, daleko równomierniej i sprawiedliwiej obdarzy potrzebujących, niż to są w stanie wykonać organizatorowie kolonij.

Każdy zgłaszający się otrzymuje kartkę, obejmującą spis rzeczy, bez których dziecko wysłane na wieś być nie może.

Dotychczas w sprawie wysyłania na wieś ubogich słabowitych dzieci warszawskich brało udział kilka zaledwie osób organizujących kolonje i kilkadziesiąt składających grosze.

Otwiera się obecnie sposobność dla każdej, nawet średnio tylko zamożnej rodziny, do ułatwienia choćby jednemu dziecku dobroczynnego pobytu na wsi przez dostarczenie mu kilku sztuk bielizny, ubrania i obuwia.

Niechajże każda taka rodzina skorzysta z tej sposobności, niechaj każda jedno tylko dziecko wyekwipuje, niechaj tym sposobem ogół ludności wysyła ubogie słabowite dzieci warszawskie na świeże powietrze.

Dowiadujemy się, iż dzięki ofiarze p. Hipolita W. znaczniejsza partja dzieci będzie mogła w r. b. korzystać z racjonalnej kuracji pod patronatem instytucji kolonij letnich.

P. W. ofiarował 2500 rs. na wysyłkę 120 dzieci w trzech partjach do Ciechocinka.

= Tramwaj wilanowski.

Przyszłość otwartego przed kilku dniami tramwaju wilanowskiego zapowiada się wcale różowo.

Mimo niepogody, pierwszy dzień świąt ściągnął na nową linję sporą liczbę ciekawych.

Wagony parami posuwały się tam i z powrotem pełne pasażerów.

Do zmierzchu trwała wędrówka warszawiaków, krzywem tylko nieco patrzących okiem na ciągłe przesiadanie się z wagonu do wagonu: w Czerniakowie 1-szy raz, drugi zaś w połowie drogi do Wilanowa, w szczerem polu i piasku, co przy deszczu i wobec braku zasłon w wagonach letnich, nic dziwnego, że nie sprawiało przyjemności nikomu.

Chwilowa to jednak, przypuszczamy, niedogodność, którą niezawodnie w krótkim czasie zarząd postara się usunąć, co gdy nastąpi, ani wątpić, iż pełne powodzenie czeka nowe przedsiębiorstwo.

= Ukończenie przewozu.

Maszyniści i ich pomocnicy, wysłani przez zarząd kolei terespolskiej na czas ożywionego przewozu zboża do Cesarstwa, w tych dniach powrócą do Warszawy.

Większa część wypożyczonych parowozów pochodziła z remiz zapasowych w Brześciu i Siedlcach i stanowi własność rządową.

Ważniejsze naprawy maszyn uszkodzonych będą wykonane w Cesarstwie.

= Groźny pożar.

W pierwszy dzień świąt, około godziny 5-ej rano, zajaśniała olbrzymia łuna nad Pragą.

Okazało się, że pożar wynikł przy rogu ulic: Targowej i Kępnej, w posesjach pod nr. 6—15, wśród drewnianych zabudowań, połączonych między sobą również parkanem drewnianym.

Początek ognia nastąpił w stajni Moszka Piwnicy, przyległej do komórek, wozowni i składu starego żelaztwa.

Płomienie ogarniały te budowle z taką szybkością, że ze stajni zdążono wyprowadzić tylko jednego mocno poparzonego konia, inne zaś stały się pastwą ognia.

Zanim najbliższy oddział prazki zdążył nadjechać z ratunkiem, płomienie już się przerzuciły na drewnianą oficynę parterową, zamieszkaną przez sześć ubogich rodzin.

Oficyna ta w chwili przybycia straży przedstawiała jeden słup ognia.

Jednocześnie morze płomieni ogarniało zabudowania posesji pod nrem 13-ym, gdzie zapaliła się również stajnia z końmi, oficyna, w której mieszkał właściciel domu, Kwella, oraz budynek, mieszczący składy drzewa i mąki.

Wszystkie te powyżej wymienione posesje przedstawiały szeroki pas dymu i płomieni.

Kiedy kolejno zaczęły przybywać warszawskie oddziały straży: 1, 2 i 3-ci, naczelnik, pułkownik Popławko, ułożył plan akcji ratunkowej.

O uratowaniu płonących niby zapałki budynków nie mogło już być mowy, wszelkie więc usiłowania zwrócono w kierunku umiejscowienia pożaru, zwłaszcza, że iskry i głownie silny wiatr rozrzucał dokoła.

W tym celu otoczono cały teren, objęty pożarem, sikawkami i puszczono gęste strumienie wody.

Walka dwóch żywiołów: ognia i wody trwała dość długo, i dopiero w godzinę pożar został opanowany, a dogaszanie płonących zgliszcz trwało prawie przez cały dzień.

Wszystkie powyżej wymienione budynki mieszkalne i gospodarcze w całości spłonęły, jak również parkan, altana w ogródku i znajdujący się na podwórzu tabor wozów, sań, beczek, oraz różnych sprzętów gospodarskich.

Gwałtowne szerzenie się pożaru nie pozwoliło mieszkańcom, zaskoczonym w śnie, ratować ruchomości.

Kilkanaście rodzin, samych biedaków, postradało w ogniu wszystkie rzeczy.

Wielu z nich, ratując życie, wybiegło w samej bieliznie, nie mając się później w co odziać.

Są to przeważnie rodziny izraelskie.

Badając przyczyn ognia, należy dojść do wniosku, że sprawcami katastrofy byli furmani ze stajni Moszka Piwnicy, którzy wbrew zakazowi palili papierosy.

Jeden niedopałek, rzucony w słomę, stał się przyczyną całej klęski.

= Kradzieże.

Piekarzowi Abramowi Rosenwasserowi z Wilanowa skradziono parę koni i bryczkę wartości rs. 300.—Zamieszkałemu przy ul. Szeroki Dunaj pod № 9-ym Juljanowi Jędrzejewskiemu skradziono obrączki ślubne z cyframi J. W. J. J., pierścionek złoty, różną biżuterję i gotówką 12 rs. Poszkodowany oblicza straty na 200 rs.— Z mieszkania Nuty Vogel przy ulicy Stawki pod № 57-ym skradziono parę lichtarzy srebrnych, nakrycie srebrne stołowe, zegarek złoty i różną garderobę wartości rs. 420.

= Smutny wypadek.

Pod № 49-ym przy ul. Ogrodowej zdarzył się smutny wypadek.

Żona grawera, Marjanna Zawadzka, wziąwszy kilkomiesięczne niemowlę do łóżka, przygniotła je tak, że kiedy się rano obudziła, dziecię uduszone już nie żyło.

Nieszczęśiiwa matka wpadła w taką rozpacz, że musiano rozciągnąć nad nią baczny dozór z obawy zamachu samobójczego.

= Ze swawoli.

Siedmioletni Mendel Goldsztejn wszedł przez okno strychowe na dach domu pod nrem 84-ym przy ul. Pawiej.

Spacerując po dachu, pośliznął się i, straciwszy równowagę, spadł na ulicę.

Malca ze złamanemi nogami i ciężko uszkodzonym grzbietem odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Nagły zgon.

W ciągu minionych świąt było pięć wypadków nagłej śmierci, a mianowicie:

Pod nrem 80-ym przy ul. Smoczej zmarła nagle Tekla Rutkowska, pod nrem 10-ym przy ul. Elektoralnej Gotlieb Dygnas, na Czystem Anna Ludwińska, licząca 17 lat, pod nrem 23-im przy ul. Wilczej Krystyna Siewcowa i wreszcie pod nrem 7-ym przy ul. Hożej 22-letni Mikołaj Ern.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod № 5-ym przy ul. Podwale wściekł się pies, należący do jednego z miejscowych lokatorów.

Straszne zwierzę rzuciło się na ośmioletniego Stanisława Dzierzgowskiego, który został dotkliwie pokąsany na rękach i nogach.

Stróż, Antoni Olecki, broniąc chłopca, również został pokąsany.

Obydwóch bezwłocznie odesłano do dra Bujwida.

Na Wiejskiej przed domem № 17 ukazał się także wściekły pies, lecz natychmiast zabił gę szablą policjant Janusik.

= Zbrodnia.

Na placyku około cerkwi na Pradze znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia z oznakami gwałtownej śmierci.

Śledztwo zostało rozwinięte.

= Samobójstwo.

Wczorajszego wieczora Józef Rudnicki, maszynista, zamieszkały pod № 65 przy ul. Czerniakowskiej, znajdując się z żoną w gościnie u krewnych, podchmielił sobie i wpadł w stan niezwykłego rozdrażnienia.

Kiedy oboje powracali do domu, Rudnicki zaczął się gwałtownie kłócić z żoną, tak, że zachowaniem swojem zwracał uwagę przechodniów.

Nareszcie oznajmił żonie, że życie mu się sprzykrzyło i pójdzie się utopić.

Łącząc czyn z pogróżką, pobiegł przez Solec ku Wiśle i naprzeciwko domu № 39 istotnie wskoczył do wody.

Przerażona Rudnicka, wołając o pomoc, bez namysłu poszła za mężem, chcąc go ocalić.

Kobietę natychmiast wydobyto, lecz Rudnicki zniknął pod wodą.

Nawet zwłok szalonego desperata, pomimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono.

= Pożary.

Pod nrem 29-ym przy ul. Grodzieńskiej, w mieszkaniu Józefy Nowickiej od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Ogień stłumiła straż z oddziału prazkiego.

Pod nrem 35-ym przy ul. Świętokrzyzkiej od rozlanej nafty zapaliła się garderoba i różne sprzęty.

Z takiej samej przyczyny wynikły pożary pod nrem 4-ym przy ul. Dzikiej i pod nrem 16-ym przy ul. Erywańskiej.

W powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze:

„Bilans zeszłoroczny Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych „Heinzel i Kunitzer" w Widzewie wykazuje czystego zysku z okresu operacyjnego rs. 162,403 kop. 36, z którego przypadło 50 rs. dywidendy na akcję, co przy kapitale zakładowym rs. 3 milj. wynosi 5%.

Na szosach w pow. łódzkim zbudowanych będzie z wiosną 26 nowych mostów kosztem rs. 4,809 kop. 84, od której to sumy odstąpiwszy 18%, wziął roboty te w antrepryzę na licytacji przedsiębiorca Heinziger z Piotrkowa.

Wobec utrudnionej dostawy kamieni do naprawy szos łódzko-poddębickiej i łódzko-zduńsko-wolskiej, reparacja ich, według zatwierdzonego już, jak się dowiaduje *Dziennik łódzki*, projektu naczelnika pow. łódzkiego, powierzona będzie przedsiębiorcom prywatnym drogą licytacji.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,978 kop. 14 dla szosy łódzko-poddębickiej, a od rs. 7,690 kop. 94 dla łódzko-zduńsko-wolskiej *in minus*.

Członkami dozoru kościelnego w parafji Wniebowzięcia N. P. Marji wybrano pp.: Antoniego Stachlewskiego, Władysława Czerwińskiego, Tomasza Sudrę i Józefa Lipowskiego.

Dzienniki miejscowe notują znów znaczną kradzież towarów i przędzy, należących do p. Jakuba Prussaka, przy ul. Piotrkowskiej zamieszkałego fabrykanta.

Złodzieje, otworzywszy drzwi składu wytrychem, unieśli ztamtąd 14 sztuk gotowego towaru, i 600 funtów przędzy wartości ogólnej 1,400 rs.

Złodziei ujęto.

Są to: stróż domu p. Prussaka i stangret mieszkającego w tym samym domu lekarza; obadwaj przestępcy wskazali osoby, które podmówiły ich do spełnienia kradzieży.

I te osadzono w więzieniu.

Lodzer Tgbl. ostrzega przed listami żebraczemi niejakiego H. Habela, który niedość, że w zupełnie kłamliwy sposób przedstawia swoje położenie, ale fałszuje jeszcze podpis jednego z obywateli miejscowych, zaświadczając jakoby znającego na listach wiarogodność opłakanego stanu Habela.

Jest to nowa forma żebractwa na bruku łódzkim, tak rozpanoszonego i rozwielmożnionego, którą wytępić czemprędzej leży w mocy samej publiczności."

+ Echa rypińskie.

Korespondent nasz pisze:

„Trupa p. J. Szymborskiego z Płocka dała tu cztery przedstawienia, składające się z następujących sztuk: „Klub kawalerów", „Człowiek o stu głowach", „Teść" i „Nad przepaścią".

W korespondencji z d. 6-go b. m. o straży ochotniczej w Rypinie zaszła omyłka: prezydującym w komitecie został p. Władysław Brodzikowski."

+ Pożar w Słomnikach.

Po wysłaniu wiadomości o pożarze w parę godzin, straż ochotnicza miejscowa umiejscowiła ogień.

Spaliło się pięć domów i kilka oficyn.

Straty dochodzą do 50,000 rs.

Mieszkańcy w części byli asekurowani.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności (Krakowskie Przedmieście № 62) odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 20-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w resursie obywatelskiej odbędzie się posiedzenie zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 21-go kwietnia, o godz. 10-ej zrana, w browarze braci Fricków w Lublinie odbywać się będzie licytacja rozmaitych ruchomości, jak: beczek, kuf, rozmaitych przyrządów, wozów, uprzęży, sani, mebli i sprzętów domowych, należących do masy upadłości właściciela wspomnianego browaru.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 16-go b. m.: „Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie otwiera w pierwszych dniach maja bazar, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie artykuły przemysłu krajowego: płótna wyroby koronkarskie, sukna sławuckie, wyroby ceramiczne, artykuły przemysłu drzewnego, koszykarskiego, z trzciny bambusowej i sitowia, kilimy etc. — Posada asystenta wakuje przy katedrze architektury w szkole politechnicznej lwowskiej z płacą 600 złr. od d. 1-go maja 1892-go r. do końca września 1893-go r.; konkurs do d. 30-go b. m.—P. Zygm. Dobrowolski, asystent politechniki lwowskiej, mianowany został nauczycielem szkoły przemysłowej budownictwa w Zakopanem. — W rzędzie kandydatów, starających się o nabycie klucza Podhajeckiego od krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, stanął hr. Agenor Gołuchowski, poseł austrjacki w Bukareszcie i ordynat w Skale, syn b. namiestnika Galicji.—Prof. Romańczuk przebył temi dniami operację wrzodu, który utworzył mu się w jamie brzusznej. Chory czuje się po operacji znacznie zdrowszym. — Raułek Koczalski bawi we Lwowie; w maju koncertować będzie w Londynie.—Towarzystwo muzyczne wraz z „Lutnią" wykonało we środę z wielkiem powodzeniem Oratorjum Händla „Mesjasz". — Z funduszu 100,000 złr., uchwalonego przez sejm galicyjski dla dotkniętych głodem, rozdano 74,000 złr. na pożyczki bezprocentowe, a 10,000 zł. na zapomogi bezzwrotne. Pozostałą kwotę zamierza wydział krajowy użyć na dalszą pomoc w tym stosunku, iż 10,000 złr. zarezerwowano na zapomogi bezzwrotne, a 5,500 złr. na pożyczki bezprocentowe."

× **Szczególna zabawa.** Sąd w Würzburgu skazał dwóch studentów na 5 marek każdego za szczególny rodzaj zabawy. Oto skazani w d. 255-ym b. m., o godzinie 2-ej nad ranem, wydrapali się na dach teatru miejscowego i z wyżyn tych, z zapałem godnym lepszej sprawy, jęli piać, niby koguty.

× **Piękne ceny.** Oto kilka przykładów pięknych cen, jakich dosięgły niektóre z obrazów na licytacji Wertheimera, świeżo odbytej w Londynie. Teniers „Uroczystość wiejska" 42,500 fr.; Rembrandt „Portret młodej kobiety" 125,000 fr.; Watteau „l'Accord parfait" 52,500 fr.; Reynolds „Lady Soudes" 102,500 f.; Romney „Lady Hamilton" 72,500 fr.

× **Echa wystawy.** Na placu wystawowym w Chicago zamówił dla Austrji komisarz tego państwa 8,000 m. kw. przestrzeni. Taką samą przestrzeń zajmowała Austrja na ostatniej wystawie paryzkiej.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski rozmawia w towarzystwie.

— Tyle słyszałem o wysókiej inteligencji pani X, a jednak, wierzcie mi państwo, na mnie zupełnie inne zrobiła wrażenie. Oto np. wczoraj rozmawiałem z nią godzinę, i żeby choć raz usta otworzyła...

— O, za pozwoleniem!—dorzuca ktoś z boku—sam widziałem, jak kilka razy... ziewała.

*

W hotelu.

— Co to znaczy? Widzę w rachunku pozycję: „atrament, pióro i papier"... Przecież nic nie pisałem.

— Pan dobrodziej zapomina — mówi z miłym uśmiechem właściciel hotelu—że ja musiałem przecież napisać rachuneczek...

*

Pani Gapska wychwala swego „cudownego" Jasia.

— Nie uwierzycie państwo, jaki ten chłopiec ma zapał do muzyki. Od roku zaledwie uczy się grać na skrzypcach, a już musiałam mu kupić drugie skrzypce...

*

Warszawiak na polowaniu.

— Doprawdy, trudno wyobrazić sobie, co to za chytra bestja—lis! Na ostatniem polowaniu, widzę, przemyka mi się pomiędzy drzewami. Gonię go przeszło trzy godziny. Nareszcie, pęc! mam go... leży zabity. I czy uwierzysz, to był—rudy pies!

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW KOMORNICKI,

obywatel ziemski, po długich cierpieniach, opatrzony śś. sakramentami, zmarł d. 16-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 51.—Pogrążeni w smutku: żona, córki i rodzina zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo mające się odbyć w dniu 20-ym b. m., t. j. we środę, o godz. **11-ej** przed południem, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. — Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1545

Ś. † P.

Julja Młodzianowska,

b. obywatelka ziemska, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła d. 17-go kwietnia 1892-go r., przeżywszy lat 74.

Msze święte za spokój jej duszy odbywać się będą w kościele św. Antoniego (po-reformackim) w dniach 19-ym i 20-ym, o godz. **8-ej, 9-ej i 10-ej** zrana.—Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 20-go t. j. we środę, o godz. **5-ej** po południu.—Na te smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. 1547



Ś. P.

Emilja z Felińskich

THIEL,

żona inżeniera komunikacyj; po krótkich cierpieniach życie zakończyła dnia 18-go kwietnia 1892-go r., przeżywszy lat 30. -- Stroskany mąż z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, d. 20-go b. m., t. j. we środę, o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 644

† W sobotę, to jest dnia 11-go (23-go) kwietnia r. b., o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się przeniesienie zwłok

ś. p. Jana Riznicza,

prezesa zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej, z soboru praskiego na cmentarz wolski, gdzie zwłoki, po odbytem nabożeństwie, będą złożone do grobu familijnego. —1519—

† We wtorek, d. 26-go b. m., jako w rocznicę śmierci



Ś. P.

KORNELA MALCZEWSKIEGO,

odprawiona zostanie wotywa żałobna za spokój jego duszy o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

—1517— **stroskana żona i córka.**

† W dniu 21-ym b. m., we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci

dra Wacława Blumenthal,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —1539—

† W dniu 20-ym kwietnia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —571—

— Wszystkim krewnym, życzliwym i przyjaciołom, którzy tak licznie uczestniczyli przy oddaniu ostatniej usługi i tym, którzy na swych barkach ponieśli drogie nam zwłoki

b. p. Markusa Gincburg,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".—**Rodzina.** 1548

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Dnia 5 (17) kwietnia w soborze pałacu Zimowego na nabożeństwie nocnem obecni byli Ich Cesarskie Moście i członkowie Rodziny Cesarskiej. Po ukończeniu nabożeństwa Ich Cesarskie Moście przyjmowali powinszowania i wrócili do pokojów wewnętrznych, gdzie był urządzony stół wielkanocny.

Dnia 4-go (16-go) b. m. o godzinie 9 minut 45 wieczorem, w kilku salach pałacu Zimowego nagle pogasły światła elektryczne. Okazało się, że na poddaszu pod salą św. Jerzego stopniała łącznikowa płytka ołowiana. Monter, chcąc natychmiast przywrócić światło, wstawił nową płytkę, lecz wskutek nagłego zetknięcia się z sąsiednim prądem pomiędzy dwoma załamami zapaliła się drewniana podstawa żelaznej skrzynki i izolacja przewodników. Strażacy natychmiast ugasili zaczynający się ogień.

Opaliła się izolacja na 11-tu parach przewodników na 3 sażenie każda zdruzgotanych, a w części i opalonych skrzynek łącznikowych. Zdjęto 4 sażenie kwadratowe dachu i w kilku miejscach przebito około 10-iu sażeni kwadratowych. Wewnątrz pałacu żadnych uszkodzeń nie było i dnia 5/17-go wieczorem oświetlenie w całym Pałacu przywrócono.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. p.*) — Rotmistrz pułku kawalergardów Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Michałowicz został awansowany na pułkownika.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Poseł russki przy dworze włoskim, Włangali, został obdarzony oznakami orderu św. Aleksandra Newskiego, a poseł przy dworze perskim, Bützow, orderem Orła Białego. Naczelnik kancelarji komitetu dla rannych i zarządzający kasą emerytalną zarządu marynarki, Pieszczurow, został mianowany członkiem rady państwa. Członek rady admiralicji, admirał Popow, został obdarzony orderem św. Włodzimierza I-ej klasy, a prezydujący w komitecie cenzury zagranicznej, Majkow i gubernator pskowski, Paszczenko, takimże orderem II-ej klasy; gubernator jekaterynosławski Szlippe i redaktor *Prawitielstwennago Wiestnika* Słuczewskij orderami św. Anny I-ej klasy. Dyrektor departamentu ministerjum oświecenia Aniczkow otrzymał order św. Włodzimierza II-ej klasy. Dyrektor departamentu leśnego, Pisarew, awansowany został na radcę tajnego. Dyrektor departamentu spraw ogólnych ministerjum dóbr państwa, Tichejew, obdarzony został oznakami orderu św. Włodzimierza II-ej klasy. Dyrektor departamentu dochodów celnych, Tuchołko, otrzymał oznaki orderu Orła Białego.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędnik do szczególnych poruczeń przy JE. jenerał-gubernatorze warszawskim, Vacqueret, został obdarzony oznakami orderu św. Stanisława 1-ej klasy. Taki sam order otrzymał biskup płocki, ks. Nowodworski. Zarządzający izbą skarbową warszawską, Rudczenko, został awansowany na rzeczywistego radcę stanu. Prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, Tołoczanow, został obdarzony oznakami orderu św. Włodzimierza 2-ej klasy, a zarządzający izbą kontrolującą warszawską, Minin, św. Anny 1-ej klasy. Naczelnik zarządu żandarmów powiatów: warszawskiego, nowomińskiego i radzymińskiego, Debil, został awansowany na pułkownika, jak również sztabsoficer przy sztabie pomocnika dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, Mokrzycki, i zarządzający przewozem wojsk kolejami okręgu warszawskiego, Ebelow.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Minister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Giers, spędził noc spokojnie. Sen dobry. Dzisiejszy ranny telegram donosi, że puls wynosi 36,8. Siły i świadomość lepsze.

Petersburg 18-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—*Petersb. wied.* słyszały, że rada państwa zatwierdziła nową ustawę o odbywaniu powinności szarwarkowej. Przyjęto jako ogólną zasadę, że odbywanie powinności w naturze ma być zastąpione przez opłatę w pieniądzach.

Nowoczerkask 18-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)—Wylew Donu znaczny. Stan ozimin wyborny.

Kursk 18-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Spadły ciepły deszcz zazielenił pola.

WYŚCIGI W WIEDNIU.

Wiedeń 19-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Mimo deszczu, wczoraj tłumy wyległy na wyścigi. „Przedświt" wygrał Handicap. Nagrodę 5,000 zlr. wziął koń Rotszylda, „Maltintosz".

EPIDEMJA.

Paryż 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Petit Journal* donosi, że występująca od pewnego czasu w więzieniu w Nanterre endemicznie cholera, przybrała od kilku charakter epidemiczny. W jednym dniu zmarło dwadzieścia osób. Zarządzono najsurowsze środki ostrożności.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Obsadzenie teki ministra finansów napotyka na nieprzezwyciężone trudności, gdyż wniosek zaprowadzenia we wszystkich departamentach ministerjalnych oszczędności na 20 miljonów lirów wymaga reform tak śmiałych i gruntownych, że o sumarycznem i doraźnem załatwieniu tej kwestji mowy być nie może. Rudini nie jest człowiekiem energicznej inicjatywy. Załatwienie będzie przeto zapewne przejściowe. Zresztą finansiści utrzymują, że projektowane źródła zwiększenia dochodów państwa, jako to: monopol na zapałki, cło od cukru surowego i opodatkowanie wyższych pensyj urzędniczych nie przyniesie więcej, jak 10 miljonów, potrzeba będzie przeto zaprowadzić nowe podatki. *Popolo Romano*, najpoważniejszy organ finansowy Rzymu, przemawia za redukcją armji do dziesięciu korpusów i za uproszczeniem zawikłanej i kosztownej administracji.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Opinja publiczna bardzo sympatycznie ocenia wnioski Colomba, który za żadną cenę nie chciał ludności obarczać nowemi podatkami, żądając natomiast organicznych reform i obalenia niedołężnej a żarłocznej administracji.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Giolitti odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie teki ministra finansów.

Rzym 19-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Grimaldi ma objąć tekę robót publicznych, a Branca, który obecnie piastuje tę tekę, zostanie ministrem finansów. Zresztą obiega mnóstwo kombinacyj. Nawet ustąpienie Rudiniego jest brane w rachubę.

PIORUN.

Rzym 19-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Piorun uderzył w słynną katedrę w Urbino. Metalowa kopuła wieży spłonęła.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Madryt 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Tarrago podczas nabożeństwa wpadło jakieś indywiduum, uzbrojone sztyletem, do kościoła i zraniło kilka osób, a w ich liczbie księdza. Także w Leridzie wtargnął zamaskowany mężczyzna, zbrojny w rewolwer i pałasz do kościoła, zranił celebrującego księdza, zabił innego człowieka, a kilka osób poranił.

PROCES DEEMINGA.

Londyn 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Proces mordercy Deeminga przed trybunałem w Melbourne zacząć się ma w d. 25-ym b. m. Ekspertyza lekarska wykazała, że czaszka jego jest nieproporcjonalnie małą; mordowanie należy u niego do czynności tak prostych, jak jedzenie i picie; inteligencji nie posiada żadnej. Jeżeli tyle razy zbiegł przed policją, zawdzięcza to nie sprytowi swemu, lecz przypadkowi. Prawie nie ulega wątpliwości, że jest on sprawcą kilku przynajmniej mordów, dokonanych na dziewczętach publicznych w Whitechapel.

NAPAD NA MISJE.

Londyn 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Zanzibaru donoszą, że misje katolickie w Ugandzie zostały napadnięte i rozbite. Biskup katolicki schronił się do Bukoby. Kilku księży wzięto do niewoli. Wielu miejscowych katolików zginęło.

Wiedeń 18-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wydawana w Hermansztadzie gazeta rumuńska *Tribuna* donosi, że komitet narodowy rumunów siedmiogrodzkich wypracował memorjał o nadużyciach węgrów. W maju memorjał ten wręczony będzie cesarzowi przez liczną deputację. (*Aj. półn.*)

Stanisławów 19-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczoraj nastąpiło otwarcie nowego teatru pod dyrekcją Lucjana Kwiecińskiego. Grano „Śluby panieńskie". Ansambl dobry. Kwiecińskich witano życzliwie i obsypano bukietami.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Biuro telegraficzne Wolffa zaprzecza pogłoskom o bliskich zaręczynach rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Marją edymburską.

Paryż 18-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Temps* donosi, że Anglja zaproponowała Francji energiczną i równoległą akcję, celem zapobieżenia sprzedawaniu karabinów i broni królowi dahomejskiemu i Samoryemu. Francja zgodziła się, skutkiem czego obydwa rządy wystosowały do swoich gubernatorów w Afryce depesze, z zaleceniem solidarnego postępowania. (*Aj. półn.*)

Rzym 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — *Ajencja Stefaniego* donosi, że przed doręczeniem kedywowi firmanu inwestytury przedstawiciele Anglji i Włoch złożyli zastrzeżenia, orzekające, iż różnice w redakcji obecnego firmanu a firmanu inwestytury bytego kedywa Tewfika w niczem prawnego *status quo* nie nadwerężają.

Rzym 17-go kwietna. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Bawiący tu poseł włoski w Waszyngtonie, baron Fava, otrzymał polecenie, aby wracał natychmiast na swój posterunek (opuszczony skutkiem znanego zatargu nowoorleańskiego, który obecnie uśmierzonym został; *przyp. red.*).

Londyn 18-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Mówią tu, że do Davonportu, w pobliżu Plymouth, przybędzie w czerwcu r. b. oddział russkich statków wojennych dla asystowania przy manewrach floty angielskiej. Dla eskadry russkiej będzie urządzone równie uroczyste przyjęcie, jak było dla floty francuzkiej, która w roku zeszłym odwiedziła Portsmouth.

Sofja 18-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Rząd bułgarski wystosował do W. Porty notę, w której opowiada wszystkie szczegóły zamordowania Belczewa i Wulkowicza, domagając się uznania dzisiejszego porządku rzeczy w Bułgarji.

Berlin 19-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 206 75 (d. 16 b. m. 206.55)
Ruble na dostawę 206 75 (d. 16 b. m. 206.50)

GIEŁDA.

Warszawa 19-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 206.75, co się równa 48.37½ bez kosztów, a sobotnie kursa poobiednie wynosiły 206.55 za ruble gotówkowe i 206.50 za dostawowe. Giełda nasza rozpoczęła obrady kursem 48.40 (równia 206.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader chętnym pokupie waluty z bardzo poważnej strony, a względnie ograniczonej podaży podniosło tę cenę do 48.50 (t. j. 206.20 m. za 100rs.). W końcu posiedzenia otrzymano taksację 206.50 w zaofiarowaniu (48.42½ bez kosztów). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu sobotniego kursu końcowego 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.35 i 48.45 i w końcu b. m. po 48.40.

Waluty obce w średnim lecz żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.40, 48.42½, 48.45, 48.47½ i 48.50, przeważnie jednak po 48.42½ i 48.45. Za **Londyn** trzymiesięczny osiągano według ceduły 9.86½, krótki brano, jak chce mieć ceduła, po 9.82½, 9.83½ i 9.84. Za **Paryż** długoterminowy otrzymywano stosownie do notowania ceduły 39.22½, za krótki zaś 39.35. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 83.20.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i 98.20, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II em. i po 103.25 III em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go wszystkich czterech seryj ceniono po 95.50, a kilka tysięcy młodszych seryj nabyto po 95.20.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103 I ser. i po 102.25 cztery następne serje — bez obrotów. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 103 I ser., 102.85 II, 102.50 III i po 101.50 IV i V ser.; wzięto zaś kilka tysięcy ostatniej serji po 101.35. Ulokowano kilka tys. 5% list. zastawnych wileńskich po 100.40.

Sprzedano kilka sztuk akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 323.

Zapłacono rs. $1.57^2/_3$ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 48.47½ za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.60, za Londyn krótki 9.87, za Paryż krótki 39.45 i za Wiedeń krótki 83.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. kowity rs. 10.75.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	750.2	69	WPn	6.2	=	4.9
D. 19-go g. 7 r.	748.7	93	PnW	2.4	=	1.9
„ g. 1 pp.	747.9	80	PnW	3.8	=	3.0

W ciągu d. 18-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7
„ najwyższa C. 10.0=R. 8.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

MAGAZYN

Tyt. Kowalskiego

d. J. PENKALA
ul. Senatorska nr 10, w Warszawie, otrzymał świeże ***parasolki francuskie i parasole angielskie***. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. ***Ceny umiarkowane.*** 581r

— Dr ***Michał Sadowski*** powrócił z zagranicy. Krakowskie-Przedmieście 24. 1497

— D-ta ***Nikodem Laterner*** otworzył gabinet dentystyczny przy ulicy Długiej nr 40. 1443

1399 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** 0raz ***niemoc*** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

Dr med. E. Orłowski, ordynator klin. terap. w szpitalu św. Ducha, po powrocie rozpoczął przyjęcie chorych. ***Bracka nr 3.*** 1512

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1535

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Płocka 7½ i 12 w poł., z Płocka o 5½ zrana i o 6 wieczór. 630r

507 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

En gros & Detail
wszelkie przybory
do Rybołóstwa
W SKŁADZIE BRONI
i artykułów wszelkiego sportu
ROBERTA ZIEGLER
Trębacka nr 4. 584r

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

podaje do wiadomości, że siódme ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 12 (24) kwietnia r. b., ***o godzinie 6-ej po południu*** w sali resursy Obywatelskiej.

Porządek dzienny zebrania będzie:

1) Zagajenie posiedzenia.
2) Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i asesorów.
3) Zatwierdzenie porządku dziennego.
4) Odczytanie protokułu ostatniego ogólnego zebrania.
5) Odczytanie, rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania zarządu za r. 1891.
6) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej.
7) Wnioski zarządu.
8) Wnioski członków Towarzystwa.
9) Uchwalenie budżetu na rok 1892.
10) Wybór 4-ch członków zarządu i 4-ch zastępców na miejsce występujących.
11) Wybór 20-tu członków komitetu.
12) Wybór 3-ch członków komisji rewizyjnej.

Ponieważ w myśl § 63 do ważności uchwał ogólnego zebrania wymaganą jest jedna piąta część ogólnej liczby członków, przeto zarząd Towarzystwa uprasza pp. członków o liczne i punktualne zebranie się w dniu oznaczonym. 606

NA POMNIKI

Fotografje na Porcelanie

wiecznie trwałe, sposobem ogniotrwałym, artystycznie wykonywa Malarnia porcelany

RYSZARDA FIJAŁKOWSKIEGO

w Warszawie, Bracka nr 20. 1387

Sukcesorowie weterynarza

ś. p. R. Stichla

upraszają o uregulowanie rachunków w sklepie płótna R. Czarnecki i S-ka, Marszałkowska 151. 1495

BANK DYSKONTOWY
WARSZAWSKI

podaje do wiadomości, ***że na skutek postanowienia rady zarządzającej wileńskiego rolniczego banku*** drugi i ostatni wniosek na akcje

XV-tej EMISJI

tegoż banku w sumie . . . . Rs. 150
po potrąceniu przynależnej za rok zeszły
dywidendy od I wniosku na też akcje . . . „ 5
Rs. 145

wyraźnie rubli sto czterdzieści pięć kassa banku dyskontowego warszawskiego ***przyjmować będzie do d. 2 czerwca (20 maja) r. b. włącznie.***

Przy uiszczeniu wniosku II-go, tymczasowe świadectwa, wydane na wniosek I-y, wymienione będą na oryginalne akcje XV emisji z kuponami dywidendowemi.

W razie nieuiszczenia wyżej oznaczonego wniosku, w właściwym terminie, doliczone zostaną na rzecz banku, w myśl § 6 obowiązującej ustawy tytułem procentu 5% i tytułem kary 5% za każdy dzień spóźnienia, same zaś akcje, za pośrednictwem agenta przysięgłego, na giełdzie sprzedane będą.

SUBJEKT MŁODY 1544
do handlu kolonjalnego potrzebny zaraz Wspólna 19

Potrzebne są zaraz

1540 do teatru rusko-francuzkiego dyrektora Omona w Moskwie, młode, przystojne panny do chórów operetki. Kontrakt całoroczny, warunki korzystne, znajomość języka francuzkiego niekonieczna. Reflektantki raczą się zgłosić do Hotelu Europejskiego pod Nr. 94 w godzinach między 1-ą a 3-cią po południu.

Zaraz do sprzedania

Meble, Lustra, Dywany, bronzy, fortepian koncertowy Bechsteina, dywany, firanki, portjery, wielka prawie nowa rama złocona inne sprzęty domowe oraz naczynia kuchenne miedziane i wanna miedziana Wiadomość ***Aleja Jerozolimska*** Nr ***9***, od ***10*** do ***2*** po południu. 1542

— W dniu 13 b. m. Magazyn mój galanteryjny przy ulicy Senatorskiej nr 6, pod firmą A. Marcinek sprzedałem panu J. Bokalskiemu. 1546

A. Marcinek.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Uprzejmie proszę panie, które we wtorek, dnia 12 kwietnia zajmowały w cyrku krzesła w pierwszym rzędzie po lewej stronie nr 7 i 8, a później udały się do Wodewilu, by raczyły w ich własnym interesie przesłać swe adresy pocztą pod adresem: „Łomża poste-restante dla Jan W.” 1529

— Tad.—Michalinie.—Błagam, zaklinam, odpowiedz!... Pusto mi, ciasno... duszę się... W tobie jedynie nadzieja, życie...—O. P. 1528

— Posyłka mięsna oddana przez osobę nieznaną w domu przy ulicy Rymarskiej Nr 8. w d 16 kwietnia b. r. oddaną została tegoż dnia do ochronki na Lesznie za pokwitowaniem. 1538

— X. X. Z.—List na poczcie pod inicjałami pani i numerem mego domu. 1541

Rozsyłka Wody Szczawnickiej

ze zdrojów

Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Walerji,

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod Gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera, w Tarnowie u N. Trauma, — we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza, — w Warszawie u dr. T. Heinricha, H. Kucharzewskiego apt., Spadk. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego. 560R

Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.



KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.



RÓŻOWE

MYDŁO GLICERYNOWE.

Najwytworniejsze mydło Glicerynowe,

przezroczyste

JAK KRYSZTAŁ,

dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róży, oto są przymioty, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.

Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 135r

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Bardzo wygodne

Letnie Mieszkanie,

jest do wydzierżawienia we **wsi Ochotnikach**, gub. Wołyńskiej.—Wiadomość w Zarządzie Dóbr Stanisławsko - Przewalskich, przez St. Maciejów, gub. Wołyńska. 666

Maszynę Parową,

o sile 25—30 koni, używaną lecz w dobrym stanie, kupimy

Rembierz & Jankowski,

Marszałkowska 111 593

WYŻYMACZKI

Oryg. Empire: № 3 rs. 9 —.
№ 4 rs. 10—.
№ 5 rs. 11.75.

poleca **ADAM KEMPIŃSKI**
Senatorska 22. 595r



Ujeżdżalnia J. Golińskiego

Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania. 594r

Motor powietrzny,

o sile dwóch koni, w dobrem stanie, z powodu urządzenia wodociągów jest do sprzedania.—Adresować „Zarząd parku Juljanów pod Łodzią." 473r

PANNY

POTRZEBNE

Kapelusze

damskie

NA RATY

ulica **Długa** Nr **57**

„JUNONA."

DO STROJÓW

INACZEJ

636

OGŁOSZENIE.

Ostrołęcka Komisja Wojskowa Budownicza, kierująca wystawieniem Koszar dla 10-go Bataljonu Saperów w mieście Ostrołęce, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 14 (26) b. m. Kwietnia, o godzinie 12-ej w południe w kancelarji tejże Komisji, będącej na placu koszarowym, odbywać się będzie licytacja na dostarczenie mebli żołnierskich, potrzebnych do Koszar 10-go Bataljonu Saperów.

Wadium wynoszące rs. 500, dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się, przed rozpoczęciem licytacji złożonem być winno na ręce Prezydującego w Komisji.

Warunki szczegółowe, tyczące się dostarczenia powyżej wymienionych mebli, są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komisji. 581r

DLA PAŃ!!!

Dla dogodności Sz. Pań otworzyłam zakład reparacji i prania gorsetów.—Najbardziej zużytym za tanią opłatą przywracam pierwotny fason i świeżość. — **Nowolipie № 8, mieszkania 11,** (od ul. Przejazd.) 680

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Nakładem Księgarni i Składu Nut Bolesława Koreywy

w Kijowie,

wyszły z druku i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach

UTWORY POETYCZNE

Włodzimierza Wysockiego:

Oksana. Szkic sielankowy. Cena **60** kop.
Laszka. Wydanie drugie.—Cena **30** kop., w ozdobnej oprawie **50** kop.
Wszyscy za jednego, fraszka.—Wyd. 3-ie. Cena 40 kop.
Zaklęta łza, ballada i **Nowe dziady** żarcik poetycki. Wyd. 2-gie. Cena **40** k.
Las. Wyd. drugie.—Cena **30** kop. 262

Właścicielka Salonu Mód

M-me Henriette,

Senatorska 24, 1-sze piętro.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn w najświeższe modele i kopje kapeluszy damskich i dziecinnych i rzeczone poleca po bardzo przystępnych cenach. 579



525r

Do jednego z większych interesów w Warszawie, potrzebny jest

Dysponent handlowiec

z kaucją w gotowiźnie od 6,000 do 8,000 rs.—Oferty pod K. K. 400, składać w Warszawskiem Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa wprost Niecałej. 662

Kąpiele Elster

(Królestwo saskie, stacja drogi żel., urząd pocztowy i telegraficzny). Sezon: Maj-Październik. **Wody żelaziste** alkaliczno-solankowe, **pierwszorzędna szczawa** solna (źródło słone.) — **Kuracja wodna i kąpielowa.** Żętyca.—Kefir.—Romantyczne położenie, okolica piękna, lesista, czyste powietrze górskie. Prospekty gratis i franco. 564R

Królewska Dyrekcja kąpielowa.

W miejscowości niezbyt odległej od komory wodnej Warszawskiej, **poszukuje się** oddzielnie stojącego

LOKALU

fabrycznego,

około 50 sążni kwadr. powierzchni mającego, do najęcia albo do kupienia.—Oferty przyjmuje Eksped. Kurjera Warszawskiego pod, literami L. et B. 597r

W miesiącu Lutym 22-go, z mieszkania w mieście Lublinie, skradziono następujące

Listy Zastawne

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, serji 5-ej.

№ 1) rs. 3,000 № 88,176 z 6 kuponami.
2) 250 № 40,547 z 7 kuponami.
3) 250 № 39,032 z 7 kuponami.

Znalazca zechce złożyć rzeczone w Magistracie m. Lublina, za nagrodą rs. 200. 599r

CONSERVATOR.

Powstrzymuje wypadanie włosów, usuwa łupież, pobudza osłabioną wegetację, wpływając na **trwały i bujny** porost—Sprzedaż składy apteczne.—Cena rs. 2 i rs. 1.—**St Górski,** Leszno № 4. 676



Skład Kremky & C°, ul. Leszno Nr 1.

SKŁAD GŁÓWNY 568R

Kości Słoniowej na Bile oraz BIL gotowych,

w domu handlowym

Franciszek Fuchs i Synowie

w Warszawie, ul. Miodowa Nr 16.

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną



„Nie kaszlaj"

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadzać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą. **Główny Skład dla Rossji u W. Auricha w St.-Petersburgu, Kołokolnaja 18—19. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji.** 15r

Dobra Biórków,

w gub. Kieleckiej, pow. Miechow, przy szosie do Proszowic, 3 mile z Krakowa; włók około 30, w jaknajlepszym stanie, z inwentarzami, zasiewami; w tem lasu 150 m., stawów zarybionych 15 m., kościół w miejscu; do sprzedania.—Zgłoszenia **w Biurze Komis. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka № 30. 669

MAGAZYN MEBLI 557R

Hermana Reiss

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 22 Kwietnia (4 Maja) r. b., o godzinie 10-ej rano, odbędzie się w Magazynie Głównym na st. Praga Nadwiślańska głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych zużytych materjałów i przedmiotów.

Licytacja rozpocznie się od cen oznaczonych w szczegółowym wykazie, dołączonym do warunków ogólnych.

Mający chęć uczestniczenia w licytacji, obowiązani są złożyć w Kassie Głównej dr. żel. Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 22—vadia w kwotach:

1.	Na kupno szyn żelaznych	1,000 rs.
2.	„ „ „ stalowych	1,000 rs.
3.	„ „ „ żelaznych i stalowych . .	2,000 rs.
4.	„ „ bandaży parowozowych . . .	800 rs.
5.	„ „ „ tenderowych i wagonowych	1,000 rs.
6.	„ „ szmelcu z żelaza kutego . . .	200 rs.
7.	„ „ „ stalowego	200 rs.
8.	„ „ „ z żelaza lanego . . .	200 rs.
9.	„ „ „ z obtoczek żel. i stalow.	200 rs.
10.	„ „ rur parowozowych	100 rs.
11.	„ „ szmelcu i obtoczek innych metali	200 rs.
12.	„ „ różnych zużytych materjałów i przedmiotów	50 rs.

Vadia będą przyjmowane przez wyżej wymienioną Kassę tylko do godziny 2-ej po południu 21 Kwietnia (3 Maja) r. b., w dzień zaś licytacji vadia nie będą przyjmowane ani przez Kassę Główną, ani też przez Komissję, kierującą licytacją.

Do godziny 3-ej po południu dnia 21 Kwietnia (3 Maja) b. r. w Wydziale Gospodarczym dr. żel. Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 22, będą przyjmowane deklaracje piśmienne miejscowych i niemiejscowych firm, a także osób, życzących sobie kupić zużyte materjały lub przedmioty wymienione w wykazie dołączonym do warunków ogólnych.

W deklaracji winien być dokładnie wymieniony żądany przedmiot, cena ofiarowana za jednostkę oznaczoną w wyżej wspomnianym wykazie (wyraźnie), a także i wyrażenie zgody na przyjęcie i oddanie się odnośnym warunkom licytacji.

Deklaracje te winny być składane w zapieczętowanych kopertach z napisem „Deklaracja na kupno . . . . (wymienić przedmiot).

Deklaracje winny być składane na każdy przedmiot oddzielnie.

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit Kassy Głównej na złożone zgodnie z § 2 odnośnych warunków vadium.

Osoby, które złożyły w przededniu licytacji deklaracje piśmienne w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi, mogą przyjmować udział i w głośnej licytacji na kupno tegoż przedmiotu lub materjału na równi z resztą licytantów.

Warunki licytacji oraz szczegółowy wykaz przeznaczonych do sprzedaży materjałów i przedmiotów z oznaczeniem cen, od których rozpocznie się licytacja, mogą być przeglądane codziennie z wyjątkiem dni galowych, świątecznych i niedziel, w Wydziale Gospodarczym Zarządu dr. żel. Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 22, w godzinach od 10 rano do 3 po południu. 582r




GŁÓWNY SKŁAD

Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

OTRZYMAŁ WSZELKIE



N O W O Ś C I



NA SEZON WIOSENNY I LETNI,
a mianowicie:

Płócienka, Zefiry, Oxfordy, Dreliszki na ubrania mezkie, gładkie i fantazyjne, Kamizelki pikowe żyrardowskie. Zefiy angielskie, Perkale, Satinetty, Kretony, Batysty, Muśliny francuzkie i russkie i poleca w wielkim wyborze, po cenach nizkich, ściśle stałych

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Próby z powyższych materjałów wysyłam na **prowincję** na żądanie odwrotnie i bezpłatnie, zamówienia zaś za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu gotówki. 600R

NB. Partję wysortowanych towarów w celu zupełnego uprzątnięcia tychże z różnych działów,
PO CENACH ZNACZNIE NIŻEJ KOSZTU.

---

4. Czysta 4.

M. WIĘCKOWSKI

poleca **NOWOŚCI**

w fularach, wełnach, korcikach, satinetach, zefirach i kretonach. 601R

4. Czysta 4.

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH

Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władze lekarskie. Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach apteczynch- 373R

KARLSBAD

jego słynne w świecie źródła i produkty źródlane, są najlepszym i najskuteczniejszym środkiem leczniczym na choroby **żołądka, wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych**, na Diabetes mellitus (cukrowa choroba), żółć, kamienie pęcherza i nerek, pedagrę, chroniczny reumatyzm etc.

Do leczenia wodami do picia w domu są:

Karlsbadzkie
- wody mineralne,
- sól źródlana, w krysztale i proszku,
- pastylki źródlane,
- mydło źródlane,
- ług źródlany i sól ługowa,

do nabycia w handlach wód mineralnych, w składach aptecznych i aptekach.

Karlsbadzka rozsyłka wód mineralnych **Löbel Schottländer, Karlsbad (Czechy).** 679

Kąpiele Reinerz

na Szląsku Pruskim, klimatyczna, bogata w lasy miejscowość kuracyjna, na wzniesieniu nad poziomem morza 568 metrów,—posiada trzy obfitujące w kwas węglany, alkaliczno-żelaziste źródła, kąpiele mineralne, błotniste, prysznice i wyborowy zakład leczenia się żętycą i mlekiem.—W szczególności nadaje się dla chorób oddechu, odżywiania i całego organizmu. Rocznie 7000 osób.—6-iu lekarzy kąpielowych.—Otwarcie sezonu w początku Maja.—Od stacji kolei żel. Rückers-Reinerz 4 kilom.—Prospekty gratis i franco. 678

Piwo oryginalne Pilzeńskie

z browaru mieszczańskiego w PILZNIE,

egzystującego od 1842 roku, poleca po cenie najniższej nowo-otworzony hurtowy i detaliczny skład

J. KRUKA,

przy ulicy Rybaki Nr 18,

począwszy od 10 butelek z dostawą do domów.

Piwo z browaru mieszczańskiego zostało przez najznakomitszych pp. Doktorów i Koneserów, uznane za najzdrowsze i najsmaczniejsze.

Skład mój polecam względom Sz. Publiczności uniżony **Jakób Kruk.**

PP. Handlującym ustępuję znaczny rabat.

Uwaga. Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną, która się znajduje na etykietach i na obu stronach korków. 677

PROSZKI DO ZĘBÓW PELLETIÉR'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A
Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.



Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER
Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.



Fabryka w domu **L. Frere** 19 rue Jacob **w Paryżu.**
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

Nauka i wychowanie.

Chłopców izraelskich do gimnazjum i szkół realnych przygotowuje szkoła Weissfelda, Grzybów 16. 12121

Do szkoły prywatnej na prowincji potrzebny nauczyciel początkowy, z upoważnieniem, kawaler lub wdowiec bezdzietny, w wieku od 27 do 36 lat. Wiadomość: Pańska № 86, mieszkania 4, od 4—7. 12456

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Ul. Smolna 25, m. 20. 11768

Lekcje codzienne rysunków i malowania dla pań L. Wiesiołowskiego art. mal. Resursa Obywatelska. 11406

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota 24—12. 12457

Doniesienia osobiste.

Dla „Błyskawicy" list wysłany. 15. 12444

Dla Beatryczy list na poczcie. 12442

Dla „D. M. 40" list na poczcie. 12462

Pour l'ingénieur 69 Ekaterynosław list z Rosji od Warszawianki wysłany. 12440

X. Y. Z. 20 ma list na poczcie od Dariana. 12439

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 10600

Francuzka starsza, świeżo przybyła, poszukuje miejsca bony. Grzybowska 17, mieszkania 5. 12461

Emeryt z kaucją poszukuje obowiązku kasjera, administratora, magazyniera i t. p.—Podwale 1, m. 5. 12370

Podupadły stolarz prosi o jaką pracę. Ogrodowa 61, m. 12. 12443

Kwiaciarka zdolna, młoda, za skromne wynagrodzenie pragnie dawać lekcje w zakładzie rękodzielniczym. Oferty dla Marji proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. 12369

Młoda, inteligentna panienka życzy sobie czytać parę godzin dziennie w polskim języku osobie wiekowej lub chorej za skromne wynagrodzenie. Oferty dla Marji proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 12367

Osoba wykształcona, z konwersacją francuzką, poszukuje obowiązku do towarzystwa, zarządu domem lub kasjerki w Warszawie lub na wyjazd. Chmielna 55, mieszkania 38. 12196

Pomocnik notarjusza, zastępca, wyręczyciel, rutynowany, 22 lat praktyki hypotecznej, po kilkomiesięcznej chorobie poszukuje zajęcia u pp. rejentów w Warszawie, w kancelarjach hypotecznych sędziów pokoju lub na prowincji przy linji dróg żelaznych. Ul. Nowe-Miasto № 19, mieszkania 4, pierwsze piętro. 12178

Za wyrobienie miejsca rządcy od 1-go lipca 1892 r. człowiekowi młodemu, kawalerowi, prowadzącemu gospodarstwa rolne samodzielnie, otrzyma nagrody od 100 do 200 rs.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Rządcy C. H. 200." Dyskrecja zapewnia się. 11897

150 rs. dam za wyrobienie posady biurowej na kolei lub rządowej w administracji, w jednem z większych miasteczek Królestwa lub Cesarstwa człowiekowi ze średniem wykształceniem. Pocz. Mogielnica, gub. warsz., poste-restante „Praca." 11547

b) Zaofiarowane.

Ajenci do zbierania ogłoszeń dla nader pokupnego wydawnictwa potrzebni są natychmiast. Zgłaszać się na Hożą 48, mieszk. 2 (parter, front). 12311

Bona lub niańka potrzebna do dziecka dwuletniego, z chlubnemi świadectwami. Szpitalna № 1, drugie piętro, między godziną 10-tą a 1-szą. 1043r

Potrzebne zdatne panny. Trębacka 9, mieszkania 24. 12452

Bona francuzka potrzebna zaraz do sześcioletniego chłopczyka, tylko z rekomendacjami można się zgłaszać zrana od 10 do 12-ej, Wspólna № 40, m. 1. 1085r

Potrzebni są uczniowie od lat 15 do wyrobów koszykarskich. Umowa na miejscu.—Ulica Ząbkowska № 42, na Pradze. 4369

Potrzebna młodsza średniego wieku, z praniem, dobrem szyciem. Aleja Jerozolimska 45, m. 3. 12210

Potrzebna jest zaraz na wyjazd na wieś osoba znająca się na gospodarstwie, umiejąca prać i prasować. Świadectwa są wymagane. Jerozolimska 35, m. 2. 12446

Panny zdatne i podręczne do krawieczczyzny potrzebne są. Nowy-Świat № 54, mieszkania 14, w podwórzu, druga sień. 12463

Panny zupełnie uzdolnione do staników i spódnic oraz podręczne potrzebne. P. Florencji, Królewska 31. 12476

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy. Warecka 9, m. 24. 12427

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji.—Całkowite utrzymanie i od 40 do 50 rs. miesięcznie. Umowa może być roczna. Wiadomość: magazyn mód K. Rykowskiej, ul. Długa 47. 12388

Potrzebny zaraz pomocnik do gospodarstwa, praktyczny, fachowy, z wychowaniem, umiejący polować, samotny, na stół; pensja roczna rs. 100. Wiadomość: przez Międzyrzec, gubernja siedlecka, do zarządu majątku donacyjnego Trzebieszów. 12331

Kupno i sprzedaż.

A) Odlewy do kuchen angielskich, ruszta, blaty, drzwiczki kuchenne i piecowe hermetyczne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 920r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 kupuje książki, sztychy, obrazy, akwarelle, minjatury, porcelanę, bronzy, meble, pasy polskie, materje, gobeliny, srebra, biżuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 4081

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

Bohrbank z planszeibą, średnicy około 48 cali, kto ma do sprzedania, raczy dać wiadomość na ulicę Dzielną № 93, do właściciela domu. 12410

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 11873

Biurko duże dębowe sprzedam, rs. 40. Jerozolimska 25—19. 12359

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat 36. 1083r

Do sprzedania koń siwy. Chłodna 60, u stróża zapytać. 1060r

Fortepian wiedeński rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 12449

Fortepian czarny, w dobrym stanie, sprzedaję za rs. 85. Długa № 25, m. 43. 12422

Ktoby miał do sprzedania tanio szafy sklepowe, zechce złożyć adres w Kurjerze Warsz. pod „Szafy G." 12438

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1092r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 1967

Leszno № 82. Prelotka z zaprzęgiem, amerykan, bryczka do sprzedania. 10501

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 12455

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 12453

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15. druga brama, na parterze. 12450

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 12448

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 10173

Mam do sprzedania wyleżałe, suche, dębowe bale od 8 do 16 stóp długości; od 12 do 16 cali szerokości i od 6 do 7 cali grubości, razem do 30,000 stóp bieżących. Tam także znajduje się do sprzedania sucha i czysta pszenica i żyto. Bliższa wiadomość: Marszałkowska 95 d., 2 m., u Romanowicza. 12068

Meble, garnitury, otomany, szeslongi i przyjmuję roboty tapicerskie, Gadomski, Królewska 17. 4808

Nowość na bieżący sezon. Wózki dziecinne kolebkowe od rs. 12 i wyżej poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1074r

Pianino do sprzedania. Chłodna № 2, mieszkania 16. 11496

Pianina do sprzedania oraz przyjmuję fortepiany i pianina do reparacji. Firma egzystuje od roku 1860. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 11489

Para karych rysaków (kłusaków) z dobrym chodem, 6 i 7 lat, jest do sprzedania. Wiadomość u Morawskiego w Mławie. 12147

Ryby. Kupiec, pragnący co tydzień nabywać ryby z jezior Wytyckich, przeważnie szczupaki, liny i karasie, zechce nadesłać ofertę z wymienieniem ceny za 1 ℔ do administracji „Wyteczna" pocztą Zamołodycze, powiat włodawski, albo do właściciela domu w Warszawie przy ul. Elektoralnej № 39. Wytyczno leży 6 mil od Lublina, a po 3 do 4 mil od Włodawy, Łęczny, Rejowca i Chełma. 1007r

Rowery dla osób dorosłych, z najlepszych angielskich materjałów, z gumami masywnemi lub dętemi, z wszelkiemi przyborami oraz gwarancją roczną od rs. 100 poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. Kupującym naukę udziela bezpłatnie. Rowery wynajmuje się na miasto, lekcje jazdy na miejscu udziela się. Cenniki ilustrowane franco. 1072r

Rowery dziecinne różnych wielkości, z gumowemi obręczami, częściowo niklowane, od rs. 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, ulica Marszałkowska № 53. 1071r

Sprzedaje się nowy prysznic, kosztował 180 rs., za rs. 60. Magazynówka na dziki, niedźwiedzie, 16-strzałowa 50 rs. Wspólna 25, mieszk. 4. 11508

Siodła i wszelkiego rodzaju chomonta najtaniej u rymarza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska № 10. 1053r

Szaraban elegancki, na jednego i parę koni. Krucza № 44. 12231

Tricikles dziecinne najnowszych systemów, z kołami metalowemi lub gumowemi niklowanemi od rs. 18 do 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1070r

Wózki fotelowe dla osób chorych, różnych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 25 do 100, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1075r

Welocypedy dziecinne dwu i trzykołowe, wybornej konstrukcji, z kołami metalowemi lub gumowemi, od rs. 5 do 30, poleca pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska 53. 1069r

Wózki dziecinne najnowszych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 6 do 50, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1073r

W folwarku Siennica, 11 wiorst szosą od st. Nowo-Mińsk dr. żel. warsz.-teresp., jest do zbycia kilkaset korcy kartofli dobrze przechowanych. Wiadomość u zarządu na miejscu lub też przy ul. Wiejskiej 14, m. 5. 12122

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Z powodu wyjazdu zupełna wyprzedaż żakietów trykotowych i ubranek dziecinnych po cenach niżej kosztu. Erywańska № 9, mieszkania 4. 12102

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli i stół. Ogrodowa 46, mieszkania 17. 12367

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania majątek Badowe-Mściska, włók $13^1/_2$, z inwentarzem, zabudowaniami, bez serwitutów, 2,000 rs. włóka. Wiadomość u W. Pstrokońskiego, przez Mszczonów Badowe-Mściska lub u Wielmożnego Ciechanowskiego, Nowy-Świat 41. 11167

Do sprzedania bez pośrednika, z powodu wyjazdu dom (Jerozolimska, strona słoneczna), do kupna 25,000 rs. Oferty pod „Jerozolimska", Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26. 988r

Do sprzedania majątek ziemski w bardzo dogodnem położeniu, w powiecie garwolińskim, w całości lub w jakiejś części, z powodu możności dogodnego rozdzielenia na 3 oddzielne folwarki, odległy od Warszawy 2 godziny jazdy koleją nadwiślańską, od stacji 4 wiorsty, ogólnej rozległości $55^1/_2$ włók, bez służebności, z lasem, inwentarzem. Płodozmian dawno zaprowadzony. Dom mieszkalny murowany, inne budynki również. Ogrody: angielski z oranżerją i 2 owocowe. Bliższych szczegółów udzieli w Warszawie Druga Warszawska Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 12298

Folwarczek pod Warszawą, 65 mórg ziemi pszennej, z pięknym domem, ogrodem owocowym, zabudowaniami gospodarskiemi, sadzawką zarybioną, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna 21, m. 10, od 4 do 6-ej. 12317

Interes handlowy, galanteryjno-dystrybucyjny, z powodu zmian familijnych do sprzedania. Kapitał potrzebny rs. 1,500. Wiadomość: Chmielna 16, u rządcy domu. 12230

Kolonja pod Warszawą, rozległa morgów 30, z ogrodami, chmielnikiem, pałacykiem, dwoma domami na letnie mieszkania i budynkami gospodarskiemi, do sprzedania lub zamiany na dom. Chłodna 45, szwajcar wskaże, zrana do 11-ej oraz 4—6-ej po poł. 1088r

Kolonja pod Warszawą, rozległa 30 morgów, z ogrodami, pałacykiem, dwoma domami na letnie mieszkania i budynkami gospodarskiemi, do sprzedania lub zamiany na dom. Chłodna 45, szwajcar wskaże, zrana do 11-ej oraz 4—6-ej po południu. 1008r

Kawiarnię sprzedam zaraz, dobrze idzie.— Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Alei Jerozolimskiej. 1081r

Korzystne kupno dóbr, od 5 włók do 140 włók, z łąkami, ogrodami, dworami, pałacami i lasem oraz dzierżawy donacyjne i prywatne, do sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomość u pełnomocnika, ul. Marszałkowska № 136, m. 15, od 5—7-ej; w razie wyjazdu na wieś, proszę zostawiać żądania z dokładnym adresem. 12304

Krowiarnia z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu № 14, ul. Aleksandrja. 12372

Kapitał 22,000 rs. potrzebny jest na pierwszą hypotekę domu, położonego przy Krakowskiem-Przedmieściu. Oferty składać: Aleja Jerozolimska № 80, mieszk. 4. 12354

Majątek w powiecie jędrzejowskim, gub. kieleckiej, od kolei wiorst 8, włók 47, ziemia pszenna, cena przystępna. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Wspólna 40, mieszkania 1, zrana od 10—12-ej, albo stacja pocztowa Wodzisław pod lit. F. K. 1086r

Na niesłychanie dogodnych warunkach do sprzedania dom murowany (pałacyk) z ogrodem. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 129, mieszkania № 4. 12458

Na folwarku Willanów jest do wydzierżawienia od 1-go lipca pacht na garnce od 60 do 70 krów. Wiadomość na miejscu. 11077

Poszukuję dobrej lokacji hypotecznej dla kapitału. Oferty przyjmuję codziennie od 9 do 11-ej przed południem. Hotel Francuzki № 65. 12342

Potrzebne są sumy od rs. 2,000 do rs. 15,000 na hypoteki domów murowanych w Warszawie, po Towarzystwie. Wiadomość: Hoża 16, m. 6, od godziny 3 do 5-ej. 11544

Remizę sprzedam tanio z wyrobioną klijentelą. Chmielna 12. 12147

Rubli 30,000 do umieszczenia w częściach lub całości na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 66, m. 10, rano do godziny 9-ej, po południu od 3—4-ej. 11265

Restauracja z powodu słabości do odstąpienia, kompletnie urządzona, niezależna. Kapitał potrzebny 2,500 rs. Nowolipki, róg Dzikiej. 12436

W gubernji płockiej, w powiecie ciechanowskim, do sprzedania dwa folwarki, Bilin i Nużewo, graniczące z sobą, mogą być sprzedane razem lub pojedyńczo. Bilin ma włók 15, morgów 5, Nużewo włók 14, mor. 10. Ziemia na obydwóch folwarkach w połowie pszenna, a parowolna. Siana na każdym ilość dostateczna. Młyn w każdym folwarku na rzece Lydynji kompletnie urządzony. Bilin odległy od kolei wiorst 4, od cukrowni wiorst 2, Nużewo odległe od kolei wiorst 4, od cukrowni wiorst 3. Inwentarz żywy i martwy na każdym kompletny. Wiadomość u właściciela, przez Ciechanów w Bilinie. 11192

W Nowomińsku sprzedaje się dom z ogrodem owocowym za cenę przystępną Wiadomość: ulica Browarna № 6, u p. Białowiejskiego. 11822

Willa do sprzedania za rogatkami belwederskiemi, zdatna na letnie mieszkania lub fabrykę (dom murowany jednopiętrowy wśród ogrodu. Tramwaj. Wiadomość: Elektoralna 6, mieszkania 19. 12425

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, istniejący od lat 50-iu. Ulica Senatorska № 5, wiadomość na miejscu. 12445

Z powodu wyjazdu do sprzedania lub wydzierżawienia plac z murowanemi i drewnianemi budynkami, może być użyty na skład, stajnię lub fabrykę. Obejrzeć można w każdym czasie róg Żelaznej i Alei Jerozolimskiej № hypoteczny 5584. Bliższa wiadomość o warunkach codziennie od godziny 4—5-ej, Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 22. 12429

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1082r

Aleja Jerozolimska № 66. Apartament składający się z 6-u pokojów, oddzielnego pokoju, z wanną—waterklozet, alkowa, garderoba, przedpokój etc. do wynajęcia od 1 lipca r. b. 12194

Do wynajęcia od 1 lipca sklep zajmowany przez Kijoka na sprzedaż piwa przez lat 15, może być dołączone mieszkanie. Mieszkania o jednym, dwóch, trzech, czterech pokojach, z z dwoma wejściami i kuchniami z wodociągiem i zlewem. Drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, przy ulicy Bednarskiej № 26. Wiadomośc: Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3, do godz. 12 w południe. 12287

Do wynajęcia zaraz lokal fabryczny, obszerny i widny; od 1 lipca sklep z dwoma pokojami; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, na 1-m piętrze, rs. 400 rocznie. Marszałkowska № 89, róg Wspólnej. 12107

Do wynajęcia przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej, zaraz: sklep obszerny z dwoma wystawami i pokojami, zaś od 1-go lipca 1892 sklep i stajnia. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 12428

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew. Wiadomość: Świętojerska 28, m. 25. 12362

Dla panienek lub starszych pań mieszkanie, całodzienne utrzymanie, za 20 rs. miesięcznie. Fortepian. Świętokrzyzka 19—19. 11618

Do wynajęcia: salon trzy-okienny, sypialny i gabinet, z komfortem umeblowane, razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem. Hoża 28, pierwsze piętro, m. 3. 12118

Do wynajęcia od 1 lipca 8 pokoi, przedpokój, dwie kuchnie, spiżarnia, trzy wejścia, wodociąg, zlew, klozet, 2-e piętro. Mieszkanie to może być podzielone. Miodowa 4, pierwszy dom od Senatorskiej. Wiadomość u rządcy, od godziny 3-ej po południu; tamże zaraz sklep po dystrybucji oddawna egzystującej, tanio. 12328

Letnie mieszkanie do wynajęcia, 5 mil od Warszawy, składające się z pokoju, kuchni i schowanka. Wiadomość: Obożna 5, mieszkania 6. 12078

Letnie mieszkania w Lisowicach, pod Koluszkami, umeblowane, z wszelkiemi dogodnościami. Szczegóły i plany: Marszałkowska № 119, mieszkania 12, do 10 rano i od 3-ej po południu. 12239

Letnie mieszkania, w lesistej okolicy, po 2, 3, 4 i 5 pokoi, z kuchniami i werendami, tanio do wynajęcia. Żywność na miejscu, komunikacja końmi godzinę, koleją minut 20. Chłodna 45, szwajcar wskaże, rano do 12-ej, oraz między 3-ą a 6-ą po południu. 1087r

Letnie mieszkania pod Pruszkowem, po dwa i trzy pokoje z kuchnią. Bliższa wiadomość u W-go Browicza, Miodowa № 1, m. 7. 12419

Lokal po aptece całkowicie lub częściowo do wynajęcia od 8-go lipca 1892 r. przy ulicy Solec № 22. Wiadomość na miejscu. 12340

Letnia mieszkania w ogrodzie do wynajęcia na Placu Mokotowskim 110. 12400

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Zawierciu pod Warszawą, szosa mokotowska. 12394

Letnie mieszkania w Dworkach Andriollego nad Świgrem, pod Otwockiem. Miejscowość sucha, las sosnowy, kąpiel. Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka № 16. 1051r

Lokal odpowiedni dla lekarza, 8 pokojów, przedpokój, kuchnia, stajnia i wozownia do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 131. 12421

Mieszkanie bardzo dogodne dla osób nie prowadzących gospodarstwa, 3 pokoje, słoneczne, przedpokój, wodociąg, waterklozet, dwa wejścia, 1-e piętro, Mazowiecka. Obiady i usługa mogą być na miejscu. Wiadomość: Obożna 7, m. 1. 12407

Mieszkanie. Od św. Jana do wynajęcia lokal (z ogrodem), 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i pasaż, za 450 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu, ul. Rozbrat № 2, w pobliżu Łazienek, lub u właściciela. Marszałkowska 129, mieszkania № 4. 12459

Od 1-go lipca do wynajęcia 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami i ogrodem. Krucza № 25; tamże są drobniejsze lokale. 12366

Od 15-go maja do wynajęcia 5 pokoi, z meblami. Wiejska № 3. 12365

Pokoje pojedyńcze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Poszukuje letniego mieszkania przy familji, komunikacją łatwą. Hotel Krakowski, szwajcar wskaże. 12356

Potrzebny zaraz dla kobiety oddzielny, widny pokój, z całodziennem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę, w blizkości ulicy Tłomackiej. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod literami „S. K. L. 84." 12454

Sklep dwuokienny z pokojem, zajmowany przez lat kilka na skład mąki, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 12384

Sklep mały, za rubli 200 rocznie, zaraz. Świętokrzyzka 19, obok poczty. 12256

Salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, zaraz, obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. Od 8 lipca sklep—i lokal na 1-m piętrze: z 5-u lub 7-u pokoi, dom skanalizowany. 12470

Zaraz, salon z pokojem, oraz duże kawalerskie pokoje. Podwale 1. 12371

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Ul. Podwale 4. 12253

1 pokój z oddzielnem głównem wejściem odnajmę za rs. 10 miesięcznie. Długa 25 (gdzie Eldorado), mieszk № 43. 12423

6, 4 i 2 pokoje na 1-em piętrze, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca.— Krucza 13. 12385

Doniesienia rozmaite.

A. Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 9622

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 12350

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1547

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 12460

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 12314

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 11875

Karety i powozy wynajmuję najtaniej. Ulica Chmielna 12. 12318

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Massażysta Demczuk. Nowy-Świat 31 mieszkania 7. 11858

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomenduje mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 11457

Niedrogo, elegancko wykończa garderobę męzką krawiec Chmurczyński, róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 12435

Najtaniej przyjmuję odnawianie i reparację bronzów, żyrandoli, świeczników, także wszelkie roboty toczone i drykowane. Jasna № 2. 11753

Ogrodnik urządza i zakłada ogrody owocowe, kwiatowe etc. Długoletnia praktyka w Niemczech, Francji i Anglji. Adres: Stanisław Walloch, nauczyciel ogrodnictwa przy Muzeum, 41 Koszykowa. 11849

Obiady prywatne po kop. 20, przy ulicy Krochmalnej, róg Żelaznej pod № 46, mieszkania 1. 11150

Panienki mogą znaleść pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Wiadomość: Leszno, № domu 22, mieszkania 3. 11341

Student tutejszego uniwersytetu, przystępujący obecnie do egzaminów, nie mając pieniędzy na opłacenie wpisu, prosi o pożyczenie mu rs. 50, gdyż w przeciwnym razie zmuszonym będzie wystąpić z uniwersytetu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Medyka." 1080r

W ubiegłą środę zgubiono dwa pierścionki pamiątkowe, jeden z małym brylancikiem i datą wewnątrz, drugi z dwiema kulkami złotemi. Proszę łaskawego znalazcę o odniesienie za nagrodą, na Smolną 28, m. 6. 12341

Zginął wyżeł, ponter ośmio-miesięczny, biały w żółte łaty, w obróżce. Znalazca za sowitą nagrodą odprowadzi do zarządu ordynacji hr. Krasińskich. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 12451

Zgubiono książeczkę z apteki Barcza, należącą do pułkownika Aślanowicz, rubla nagrody za znalezienie. Ulica Marszałkowsk. № 54, m. 17. 12464

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).